

POWOLANIE



Nr. 1/168 ROK XXVII

Okres Bożego Narodzenia

styczeń - luty 2024r.



“... i narodziłeś się, Jezusie w stajni, ubóstwie i chłodzie...”



Życzę, by Nowonarodzony Chrystus przyniósł Wam światło i nadzieję, abyście mogli odnaleźć pokój, miłość i radość w rodzinach. Obdarzy na nowo mocną wiarą przyjętą w czasie Misji Serca Bożego. Da potrzebne łaski, byśmy wszyscy mogli "uczestniczyć we wspólnocie Kościoła Chrystusowego" na nowe 50 lat życia z Bogiem w naszej wiosce.

Niech Bóg obdarzy Was błogosławieństwem przyniesionym na Nowy Rok do domów.

Szczęść Boże
Życzy Wasz Proboszcz



"Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?
Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać". /Ks. Jan Twardowski/



W tym szczególnym czasie, jakim są Święta Bożego Narodzenia, w imieniu własnym oraz całej społeczności szkolnej życzę Wszystkim Mieszkańcom naszej wioski wiele radości, miłości i wzajemnej życzliwości przeżywanej w gronie najbliższych.

Niech te magiczne święta przyniosą dla każdego odpoczynek i chwilę wytchnienia od codziennych obowiązków, a Nowy Rok 2024 niech się stanie czasem spełnionych marzeń i nadziei na lepsze jutro.

Beata Węgrzyn, dyrektor SP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich



Wszystkim czytelnikom Gazety "Powołanie" przesyłamy najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

Pięknych i ciepłych dni spędzonych z bliskimi, wielu wzruszeń przy dźwiękach kolęd, smacznego karpia, słodkiego makowca, gorącego barszczu oraz radości z Narodzenia Pana Jezusa.

A nadchodzący Nowy Rok niech spełni nadzieje z nim związane, aby udało się z sukcesem zrealizować plany oraz zamierzenia, a w życiu rodzinnym nie zabrakło zdrowia i szczęścia.

życzą druhny i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich



Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie Wam spokój i radość, a Małecki Jezus błogosławi Wam na każdy dzień Nowego Roku. Mieszkańcom Myszkowskiego i Łęk Dukielskich

życzy soltys Zenon Widziszewski



Słowo, które dla nas i dla naszego zbawienia stało się Ciałem, wzywa nas, byśmy nasze życie traktowali jako powołanie i wypełnienie powierzonego nam powołania.

Niech noc Bożego Narodzenia będzie naszą odpowiedzią na panoszące się zło, niepokoje, wojny, nienawiść, niewdzięczność. Niech nią będzie nasza miłość do Chrystusa i drugiego człowieka.

Redakcja Powołania



Niechaj nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą radosne, zdrowe i miłe, a Nowy Rok 2024 przyniesie spełnienie najskrytszych marzeń i realizację wszelkich planów.

Tego wszystkim mieszkańcom naszej miejscowości

życzą członkinie KGW w Myszkowskim



Niech Boża Dziecina błogosławi każdemu i każdej z Was.

Niech Chrystus, Książę Pokoju, przyniesie pokój nam, naszym sąsiadom, rodzinom i naszej społeczności.

życzą członkowie stowarzyszenia "Jedność"



NAUCZANIE PAPIESKIE nauczycielem, trzeba najpierw być wiarygodnym świadkiem.

Potrzeba walki z bałwochwalstwami. „Tymi światowymi, które często wynikają z osobistej próżności,

takimi jak żądza sukcesu, autoafirmacja za wszelką cenę, żądza pieniędzy (diabeł wchodzi przez kieszeń, nie zapominajmy) i zafascynowanie robieniem kariery. Ale także z tymi bałwochwalstwami pod przykrywką duchowości: moje wyobrażenia religijne, moja sprawność duszpasterska... Bądźmy czujni, abyśmy nie postawili w centrum samych siebie zamiast Niego”.

Papież wezwał do powrotu do adoracji, która powinna być centralnym punktem dla duszpasterzy. „Każdego dnia poświęcajmy czas na zażyłość z Jezusem, Dobrym Pasterzem, przed tabernakulum. Niech Kościół będzie adorujący: w każdej diecezji, w każdej parafii, w każdej wspólnocie niech Pan będzie adorowany! Ponieważ tylko w ten sposób zwrócimy się do Jezusa, a nie do samych siebie; ponieważ tylko poprzez adorujące milczenie Słowo Boże zamieszka w naszych słowach; ponieważ tylko przed Nim zostaniemy oczyszczeni, przemienieni i odnowieni ogniem Jego Ducha. Bracia i siostry, adorujmy Pana Jezusa!” 29.10.2023

Świętość jest darem i drogą. Święci nie są nieosiągalnymi lub dalekimi bohaterami, lecz ludźmi takimi jak my, naszymi przyjaciółmi, których punktem wyjścia jest ten sam dar, jaki my otrzymaliśmy. Z pewnością w naszym życiu spotkaliśmy niektórych z nich. Świętość jest darem danym wszystkim, aby żyć szczęśliwie, a naszą nań pierwszą reakcją jest to, że jesteśmy szczęśliwi, „błogosławieni”.

Świętość jest również drogą, którą należy przebywać razem, pomagając sobie nawzajem, zjednoczeni ze świętymi. Wspierają nas, a kiedy zbaczamy z drogi, swoją milczącą obecnością niezawodnie nas skorygują. Są szczerymi przyjaciółmi, którym możemy zaufać, ponieważ pragną naszego dobra, nie wytykają nas palcami i nigdy nas nie zdradzają. W ich życiu znajdujemy wzór, w ich modlitwach otrzymujemy pomoc, a w komunii z nimi jesteśmy związani więzami braterskiej miłości. 01.11.2023

Dbajcie o dojrzałość. Ze względu na naszą kruchość wszyscy doświadczamy pewnego dystansu między tym co mówimy, a tym co czynimy. Ale czymś innym jest obłudne serce, życie „na dwa fronty”, nie robiąc z tego problemu. Zwłaszcza gdy jesteśmy powołani - w życiu, w społeczeństwie lub w Kościele - do odgrywania odpowiedzialnej roli. Pamiętajmy o tym: nie dla dwulicowości! W przypadku księdza, duszpasterza, polityka, nauczyciela czy rodzica zawsze obowiązuje zasada: staraj się żyć przede wszystkim tym, co mówisz, tym co głosisz innym. Aby być autorytatywnym

Drugi aspekt jest tego konsekwencją: pierwszeństwo tego, co zewnętrzne, nad tym, co wewnętrzne. Wykonują więc uczynki, żeby wydawać się sprawiedliwymi, by - jak to się mówi - „zachować twarz”. Ten wybieg jest bardzo powszechny: fałszują twarz, fałszują życie, fałszują serce. Ci „zafalszowani” ludzie nie potrafią żyć w prawdzie. I wiele razy my również ulegamy tej pokusie dwulicowości.

Bracia i siostry, zadajmy sobie również pytanie: czy staramy się praktykować to, co głosimy, czy też żyjemy w dwulicowości? Co innego mówimy, a co innego czynimy? Czy fałszywie troszczymy się tylko o to, by na zewnątrz prezentować się nienagannie, czy też w szczerości serca dbamy o nasze życie wewnętrzne?

Zwróćmy się do Najświętszej Dziewicy: niech Ona, która żyła uczciwością i pokorą serca zgodnie z wolą Bożą, pomoże nam stać się wiarygodnymi świadkami Ewangelii. 05.11.2023

Nędza jest skandalem, dostrzeżmy tych, którzy są niewidzialni. Czy w naszym życiu idziemy drogą Jezusa, który uczynił siebie darem, czy też drogą egoizmu? Każdy otrzymuje talenty na miarę osobistej misji, którą Pan powierza nam w codziennym życiu, w społeczeństwie i w Kościele. Wielkim „kapitałem”, który został złożony w naszych rękach, jest miłość Pana, będąca fundamentem naszego życia i siłą naszej wędrówki. Możemy pomnażać to, co otrzymaliśmy, czyniąc z naszego życia ofiarę miłości dla innych, albo możemy żyć zablokowani fałszywym obrazem Boga, i ze strachu ukrywać otrzymany skarb pod ziemią, myśląc tylko o sobie, nie dbając o nic, poza własnymi wygodami i interesami, nie angażując się. Otrzymaliśmy od Pana dar Jego miłości i jesteśmy wezwani, by stać się darem dla innych.

Gdy nie pomnażamy miłości wokół nas, życie gaśnie w ciemnościach. Pomyślimy o wielu biedach materialnych, kulturowych i duchowych naszego świata, o zranionych istnieniach, obecnych w naszych miastach, o ubogich, którzy stali się niewidzialni, których krzyk bólu jest tłumiony przez ogólną obojętność zabieganego i rozdartego społeczeństwa. Pomyślimy o tych, którzy są uciskani, utrudzeni, marginalizowani, o ofiarach wojen i tych, którzy opuszczają swoją ziemię z narażeniem życia; o tych, którzy nie mają chleba, pracy i nadziei. Myśląc o tej ogromnej rzeszy ubogich, przesłanie Ewangelii jest jasne: nie zakopujmy dóbr Pana!”

Przy końcu czasu Pan zapyta nas, dlaczego pozwoliliśmy, by tyłu ubogich umarło z głodu i tyłu niewykupionych jeńców zginęło z ręki wroga. Pokonajmy nasz egoizm i uczynmy z życia dar dla innych. 19.11.2023

Słowa Ojca Świętego do Polaków podczas audiencji generalnej. - Serdecznie pozdrawiam Polaków. Za kilka dni zakończymy rok liturgiczny i rozpoczniemy kolejny w naszym życiu Adwent. Niech ten mocny duchowo okres będzie dla Was i dla Waszych rodzin okazją do owocnego przygotowania serca na narodzenie Zbawiciela. Otwórzcie się na Chrystusa ukrytego pod osłoną człowieka smutnego, samotnego i głodnego. Pozwólcie potrzebującym spotkać w waszych domach miłującego Boga. Z serca Wam błogosławię. 29.11.2023



z życia parafii... WYDARZENIA

29 października po sumie miało miejsce spotkanie młodzieży z 1 klasy szkoły średniej.

1 listopada. Uroczystość Wszystkich Świętych. Po Mszy św. o godz. 10:00 ruszyła procesja na cmentarz. Tam modlitwy za zmarłych rozpoczęliśmy przy grobach kapłanów, a następnie kolejne stacje modlitewne doprowadziły nas pod cmentarny krzyż, gdzie miało miejsce błogosławieństwo. Przy cmentarzu trwała zbiórka ofiar na Fundację Wzrastanie.

2 listopada, we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, po Mszy św. o godz. 12:00 udaliśmy się procesyjnie pod nasz Pomnik Wdzięczności, by modlitwą i śpiewem podziękować naszym Przodkom za ich życie, pracę i dobro i prosić dla nich o łaskę życia wiecznego. Po Mszy św. o godz. 17:00 rozpoczęliśmy wypominki za zmarłych, które trwały do 25 listopada.

3 listopada – z racji pierwszego piątku miesiąca o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych, a następnie odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź dzieci z kl. 4.

4 listopada grupa wiernych z Ks. Proboszczem zebrała się o godz. 14:00 na modlitwie za zmarłych spoczywających na Wygonie.

5 listopada po sumie miało miejsce spotkanie Akcji Katolickiej i kandydatów do bierzmowania z kl. 6 i 7.

12 listopada po sumie odbył się w naszej świątyni koncert "Pieśń dla Ojczyzny" zespołu "In Caelo" z Dukli. Po koncercie - z racji Święta Niepodległości - przy Pomniku Wdzięczności odbyła się modlitwa, złożenie kwiatów i zniczy przez organizację wiejskie, szkołę, radnych i sołtysa. Słowo wprowadzenie skierował do zebranych radny Andrzej Krężałek.

19 listopada po sumie odbyło się spotkanie rodziców dzieci z kl. 3.

26 listopada przeżyliśmy Uroczystość Chrystusa Króla. Po sumie odbyło się spotkanie młodzieży klas pierwszych szkoły średniej. Tego dnia i w kolejnych trwała zbiórka ofiar na remont, sprzątanie i ogrzewanie świątyni. W zakrystii można było nabyć świece Caritas na stół wigilijny.

28 listopada w dukielskim kościele farnym - w ramach diecezjalnego dziękczynienia za beatyfikację Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z ich siedmiorgiem Dzieci - miało miejsce przekazanie Relikwii Bł. Rodziny Ulmów do naszego dekanatu dukielskiego. W późniejszym terminie Relikwie zostaną przekazane do poszczególnych parafii.

30 listopada o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja biblijna i Msza św.

1 grudnia. W pierwszy piątek o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych, a następnie odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja i spowiedź dla dzieci z kl. 4.

3 grudnia. W pierwszą niedzielę Adwentu podczas rannej Mszy św. Ks. Proboszcz poświęcił opłatki na stół wigilijny, które od następnego dnia roznosił do naszych domów Pan Organista. Oprawę czytań mszalnych sumy sprawowali członkowie Akcji Katolickiej, a modlitwę wiernych z kolei czytał alumn Krzysztof Zawada z Seminarium Duchownego w Przemyślu, który po końcowym błogosławieństwie wygłosił podziękowania za wsparcie modlitewne i duchowe Seminarium. W zakrystii można było nabyć kalendarze z motywami Maryjnymi. Z racji I niedzieli miesiąca – eucharystycznej, miało miejsce wystawienie Najświętszego Sakramentu z modlitwą na rozpoczynający się Adwent i błogosławieństwem. Po sumie dokonana się zmiana tajemnic Róż Różańcowych oraz spotkanie Margaret i Akcji Katolickiej.

4 grudnia rozpoczęły się Msze św. roratnie poprzedzone procesją ze światłem wewnątrz świątyni.

5 grudnia po Mszy św. o godz. 17:00 miało miejsce spotkanie dla dzieci ze Św. Mikołajem.

8 grudnia. W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP podczas Mszy św. o godz. 18:00 sprawowany był obrzęd poświęcenia medalików dla dzieci z kl. 2.

10 grudnia – z racji Dnia Modlitw i Pomocy Kościołowi na Wschodzie – odbyła się po Mszach św. zbiórka ofiar do puszek. Po sumie z kolei swoje spotkanie miała grupa kandydatów do bierzmowania z kl. 6 i 7.

15 grudnia osoby funkcyjne z pomocnikami dokonały wystroju świątecznego naszego kościoła. Choinki ufundowała rodzina pp. Ryczaków.

17 grudnia podczas sumy harcerki przyniosły do świątyni Betlejemskie Świeatko Pokoju, które w przedświąteczną sobotę roznosiły do naszych domów. Po sumie swoje spotkanie formacyjne miały dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami.

Tego dnia i w kolejnych trwała ostatnia w tym roku zbiórka ofiar na potrzeby materialne w parafii.

W środę **20 grudnia** w godz. 15:00 - 18:00 odbyła się spowiedź adwentowa.

- w środy śpiewane były Godzinki i odmawiana Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

- w piątki pół godziny przed Mszą św. rozpoczynała się święta godzina ku czci Serca Pana Jezusa.

- w każdą niedzielę o godz. 14:45 śpiewana była Koronka do Bożego Miłosierdzia.

opr. H.Kyc



ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

11.11.2023. Hanna Szombara



Sakrament małżeństwa zawarli:

18.11.2023. Arkadiusz Wilk i Dominika Buczyńska



Do wieczności odeszli:

07.12.2023. Leon Koszela l. 78

15.12.2023. Henryka Zawada zd. Wierdak l. 82



Intencje dla Róż Żywego Różańca

Styczeń

Intencja papieska: O dar różnorodności w Kościele. Módlmy się, aby Duch Święty pomagał rozpoznawać dar różnych charyzmatów we wspólnotach chrześcijańskich i odkrywać bogactwo różnych obrządków w łonie Kościoła katolickiego.



Intencja parafialna: O pokój na świecie, zwłaszcza na Ukrainie, w naszej ojczyźnie, w naszych rodzinach i w naszych sercach. O mądrość dla rządzących, aby prowadzeni przez Ducha Świętego, sprawiedliwie i według prawa Bożego zarządzali państwem.

Luty

Intencja papieska: Za chorych terminalnie. Módlmy się, aby chorzy w terminalnej fazie swojego życia oraz ich rodziny otrzymywali zawsze niezbędną opiekę i wsparcie, zarówno pod względem medycznym, jak i ludzkim.

Intencja parafialna: Za wstawiennictwem Świętego Jana Pawła II, módlmy się, aby młode pokolenie w dobie dominującego materializmu, konsumpcji i zepsucia wytrzymało w wierze w Boga i nie zagubiło wartości chrześcijańskich.

KALENDARZ LITURGICZNY

grudzień

- 25. Narodzenie Pańskie.
- 26. Św. Szczepana, pierwszego męczennika.
- 27. Św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.
- 28. Świętych Młodzianków, męczenników.
- 29. Św. Tomasza Becketa, biskupa i męczennika.
- 31. Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa.



styczeń

- 01. Świętej Bożej Rodzicielki Maryi;
- Światowy Dzień Modlitw o Pokój.
- 02. Świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła.
- 03. Najświętszego Imienia Jezus.
- 06. Objawienie Pańskie;
- Misyjny Dzień Dzieci;
- Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom.
- 07. Chrzest Pański;
- Koniec okresu Bożego Narodzenia.
- 13. Św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła.
- 15. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.
- 17. Św. Antoniego, opata;
- Dzień Judaizmu w Kościele w Polsce.
- 18-25. Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan w Polsce.
- 20. Św. Fabiana, papieża i męczennika;
- Św. Sebastiana, męczennika.
- 21. Dzień babci.
- 22. Dzień dziadka.
- 23. Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.
- 25. Święto Nawrócenia św. Pawła, Apostoła.
- 26. Świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa;
- Dzień Islamu w Kościele w Polsce.
- 27. Św. Anieli Merici, dziewicy.
- 28. Światowy Dzień Trędowatych.
- 31. Św. Jana Bosko, prezbitera.

luty

- 02. Ofiarowanie Pańskie;
- Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.
- 03. Św. Błażeja, biskupa i męczennika.
- 05. Św. Agaty, dziewicy i męczennicy.
- 06. Świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy.
- 08. Św. Hieronima Emilianiego, prezbitera;
- Św. Józefiny Bakhity, dziewicy.
- 10. Św. Scholastyki, dziewicy.
- 11. NMP z Lourdes;
- 25 Światowy Dzień Chorego;
- Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.



Przyjmijmy Jezusa do naszych serc

W życzeniach Bożonarodzeniowych odzwierciedlamy radość z narodzenia Jezusa, Zbawiciela świata. Słowa nasze ukazują głęboką wartość tego wyjątkowego momentu, który przyniósł światu nadzieję i zbawienie. Boże Narodzenie to także czas, gdy przekazujemy przerwaniu pokoju i miłości, które są fundamentem nauczania Jezusa.

Życzenia skupiające się na tych wartościach stają się modlitwą o jedność, zrozumienie i miłość wśród ludzi, przypominają o duchu dzielenia się, zgodnie z nauką Jezusa.

Życzenia te podkreślają wartość darów duchowych, które mają moc przemieniania serc.

W chrześcijańskim kontekście życzenia Bożonarodzeniowe podkreślają znaczenie rodzinnej jedności, inspirowanej rodziną Świętego Józefa, Maryi i Dzieciątka Jezus. Są czasem, w którym bliscy są razem, czerpiąc wzór z Rodziny Świętej.

W życzeniach pojawia się również pokłon przed Żłóbkiem jako symbolem skromności i pokory. Są zachętą do odkrywania głębokich wartości duchowych w prostocie narodzenia Jezusa.

Podsumowując, życzenia bożonarodzeniowe w duchu chrześcijańskim stają się modlitwą, przekazującą radość z narodzenia Zbawiciela, zachęcającą do dzielenia się miłością i wprowadzającą w atmosferę pokoju oraz pokory.

A co gdyby na te życzenia popatrzeć z innej perspektywy, takiej trochę szerszej.

Ja chciałbym życzyć wszystkim, aby potrafili w swoim życiu przyjąć do serca Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Wtedy dopiero będziemy mogli poznać Bożą Miłość i w pełni zrozumieć, jaki plan dla naszego życia ma Bóg. Jest to wyrażenie wolnej i świadomej woli na wołanie Boże: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Postawmy Jezusa w centrum naszego życia i doświadczajmy Bożej miłości, przebaczenia i łaski oraz planu, jaki Bóg dla mnie ma. Postawienie Jezusa w centrum zmienia wszystko, zmienia nasz punkt widzenia, gdyż wszystko, na co patrzymy, spoglądamy przez pryzmat tego jak patrzył Chrystus. Nie jest to proste, ale warto się postarać, warto postawić na Jezusa i iść Jego drogą. Często oznacza to jakiś krzyż dla nas, ale musimy pamiętać, że wszystko, co zostało nam dane, to przyszło z krzyża i innej drogi nie ma. To stąd przychodzi miłość, radość, spokój. Tylko Chrystus

zapewni nam wszystko czego potrzebujemy, aby osiągnąć życie w obfitości na wieczność. To z Chrystusem w sercu będziemy mogli tworzyć właściwe relacje z drugą osobą, rodziną, przyjaciółmi. To tylko przez pryzmat patrzenia Chrystusa będziemy w stanie tworzyć właściwe relacje społeczne jako ludzie wiary i miłości. Powiedzmy Chrystusowi tak.

Modlitwa przyjęcia Chrystusa jako Pana i Zbawiciela:

Panie Jezu Chryste, dziękuję Ci za to, że mnie kochasz i że przyszedłeś od Ojca na świat, aby umrzeć za mnie i zbawić mnie. Dotychczas sam kierowałem swoim życiem i grzeszyłem wobec Ciebie. Wiem, że Ty możesz mnie uwolnić z wszelkich moich błędów i uleczyć moje słabości i choroby.

Otwieram Ci zatem drzwi mojego serca i przyjmuję Cię w moje życie jako Pana i Zbawiciela. Zawładnij moim życiem i kieruj nim. Chcę żyć odtąd spełniając Twoją wolę. Spraw, abym zawsze był takim, jakim Ty chcesz mnie mieć. Amen

Mariusz Jaracz



Rok 2024, rokiem modlitwy



Papież Franciszek ogłosił, że rok 2024 będzie Rokiem Modlitwy, mającym na celu zjednoczenie katolików na całym świecie w duchu modlitwy, refleksji i wspólnoty. Inicjatywa ta jest częścią przygotowań do nadchodzącego jubileuszu roku świętego 2025, który odbywa się co 25 lat. Ostatni zwyczajny jubileusz miał miejsce w 2000 roku.

W swoim przesłaniu papież podkreśla wagę modlitwy jako źródła siły, pociechy i jedności. Rok Modlitwy ma stanowić czas głębokiego zanurzenia się w modlitwę indywidualną i wspólnotową, aby zrozumieć i doświadczyci radości modlitwy jako formy dialogu z Bogiem.

Jednym z głównych celów Roku Modlitwy jest zachęcenie katolików do odkrywania różnorodności modlitwy i szukania nowych form, które mogą

wzbogacić ich życie duchowe. Papież zachęca do otwarcia się na różne tradycje modlitewne, kontemplacyjne i aktywne, aby umocnić więzi z Bogiem i z innymi ludźmi.

W ramach inicjatywy, Kościół Katolicki planuje organizować specjalne modlitwy, rekolekcje, wydarzenia ekumeniczne oraz zachęcać wiernych do zaangażowania się w dzieła miłosierdzia. Papież Franciszek podkreśla także rolę modlitwy jako narzędzia budowania pokoju, zarówno w sercach jednostek, jak i na arenie międzynarodowej.

Rok Modlitwy ma również na celu skierowanie uwagi wiernych na ważność duchowego wzrostu i rozwijanie relacji z Bogiem poprzez modlitwę. Papież zachęca do codziennego spotkania z Słowem Bożym, kontemplacji, a także do praktyk modlitewnych, które pomagają w rozwijaniu cnót chrześcijańskich.

Wzywając wiernych do wspólnego przeżywania Roku Modlitwy, papież Franciszek podkreśla jedność jako kluczowy element katolickiego doświadczenia wiary. Modlitwa ma być nie tylko indywidualnym aktem, ale również źródłem jedności, solidarności i wzajemnej troski. Oczekuje się, że to szczególne skupienie na modlitwie przyniesie owoce w postaci wzmocnionej wiary, głębszej jedności społeczności kościelnej oraz pokoju na świecie.

Mateusz Więcek



Rocznice w Naszej Parafii

W nadchodzącym roku parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łękach Dukielskich przygotowuje się do obchodów wielu ważnych rocznic, skupiając się na pamięci dwóch wyjątkowych postaci: śp. Siostry Julianny Zofii Frugi i śp. Księdza Jana Wilusza.

17 kwietnia 2024 roku będziemy obchodzić setną rocznicę urodzin Siostry Julianny Zofii Frugi, postaci, która na zawsze wpisała się w historię parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Urodzona w 1924 roku w Łękach, Zofia Fruga od najmłodszych lat przejawiała głęboką wiarę i skłonność do służby Bogu. Mimo trudności związanych z II wojną światową jej wiara nie poddała się próbom czasu. Wybuch wojny zastał ją w rodzinnej miejscowości, gdzie z pomocą Bożej Opatrzności uniknęła niebezpieczeństw. Jej życie to historia oddania się modlitwie, postudze bliźnim i służbie Bogu w zgromadzeniu zakonnym sióstr bernardynek w Łodzi.

Siostra Julianna poświęciła się pracy duszpasterskiej i edukacyjnej, w szczególności jako katecheta przy parafii św. Józefa w Łodzi – Rudzie. Przez ponad 31 lat prowadziła katechezę, przygotowując ponad 2 tysiące dzieci do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. Jej oddanie sprawie Bożej było widoczne nie tylko w pracy z dziećmi, ale także w codziennym życiu, gdzie pełniła funkcję zakrystianki i angażowała się w prace liturgiczne.

Śmierć Siostry Julianny w 2017 roku była stratą dla jej zgromadzenia i wielu jej bliskich, ale jej dziedzictwo duchowe żyje dalej. W setną rocznicę jej urodzin wspominamy ją jako wzór poświęcenia,

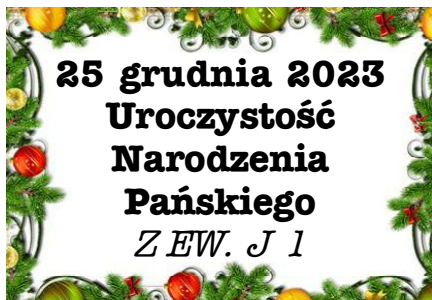
gorliwości i miłości do Boga.

Warto również przywołać pamięć Księdza Jana Wilusza, którego życie i posługa duszpasterska również pozostawiły trwałe ślady w historii parafii. W 2024 roku minie 90 lat od narodzin Księdza Jana, który urodził się 2 marca 1934 roku w Łękach. Jego życie kapłańskie było pełne oddania służbie Kościołowi, pracując jako wikariusz i proboszcz w różnych parafiach.

Zmarły w 2022 roku Ksiądz Jan Wilusz pozostawił po sobie dziedzictwo oddania sprawie Bożej i troski o wspólnotę parafialną. Jego posługa w parafii Łobozew w Bieszczadach, a później w Trześniowie, była wyrazem głębokiej wiary i miłości do ludzi.

Dodatkowo, w 2024 roku parafia będzie obchodzić 40. rocznicę pierwszych przygotowań do budowy nowego kościoła w Łękach Dukielskich. We wrześniu 1984 roku przywieziono 10 ton wapna, rozpoczynając tym samym pierwsze prace budowlane. W 1999 roku miało miejsce poświęcenie kościoła przez arcybiskupa Józefa Michalika, zaś w 2004 roku odbyła się konsekracja świątyni. Te dwie rocznice stanowią okazję do wykazania wdzięczności wszystkim zaangażowanym w budowę kościoła, modlitwy za zmarłych działaczy parafialnych oraz modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne, w duchu wiary i oddania, jak to czynili Siostra Julianna Zofia Fruga i Ksiądz Jan Wilusz. Niech te rocznice będą czasem refleksji nad naszym dziedzictwem wiary i jednoczenia się jako wspólnota parafialna.

Mateusz Więcek



25 grudnia 2023
Uroczystość
Narodzenia
Pańskiego
Z EW. J 1

Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.



Dziś narodził się nam Zbawiciel. Taka jest dobra nowina tej nocy Bożonarodzeniowej. Jak każdego roku w Boże Narodzenie, Jezus rodzi się na nowo dla świata, w każdym domu, w naszym sercu.

Ale w odróżnieniu od tego, co świętuje nasze konsumenne społeczeństwo, Jezus nie rodzi się w środowisku zbytku, zakupów, wygod, kaprysów i obfitości jedzenia. Jezus rodzi się w unieźleniu stajenki i żłóbka.

A czyni to w ten sposób, bo jest odrzucony przez ludzi: w Betlejem, nikt nie chciał udzielić im schronienia ani w domach, ani w gospodach. Maryja i Józef, i sam nowonarodzony Jezus poczuli co oznacza odmowa, brak hojności i solidarności.

Dzisiaj, my chrześcijanie jesteśmy pełni radości, i słusznie. Ale nie możemy zapominać, że te narodziny proszą nas o kompromis: przeżywanie Świąt w sposób tak zbliżony jak tylko to możliwe do tego, w jaki przeżywała je Święta Rodzina. To znaczy bez ostentacji, bez niepotrzebnych wydatków, bez wywracania domu do góry nogami. Świętowanie i uctowanie jest do pogodzenia z surowością, a nawet z biedą.

Z drugiej strony, co to będzie za sens, jeśli my podczas tych dni będziemy tacy sami, jak mieszkańcy Betlejem i nie przyjemy naszego Dzieciątka Jezus?

Uroczystość Narodzenia Pana Jezusa



Ewangelia miesiąca

Narodził się Zbawiciel

Święta Bożego Narodzenia są dniami wielkiej radości. Jest to radość płynąca ze źródeł religijnych i objawionych, których przekazanie zawdzięczamy Ewangelii według św. Łukasza, a w szczególności opowiadaniu o przyjściu na świat Jezusa Chrystusa.

Zwiastuję wam radość wielką (Łk 2,10)

Ewangelista zaczyna swoją opowieść o przyjściu na świat Jezusa od zwiastowania narodzin syna Maryi, poślubionej Józefowi z rodu Dawida. Zwiastunem jest anioł Gabriel. Przychodzi on do Maryi w Nazarecie i pozdrawia ją wezwaniem do radości. Wota: Raduj się łaski pełna! Pan z tobą! A gdy Maryja zastanawia się nad znaczeniem tego pozdrowienia, wyjaśnia bliżej powód radości. Oto Bóg okazał Maryi swoją łaskę - zostanie matką! Dla izraelskiej dziewczyny czasów biblijnych zapewnienie macierzyństwa przez Boga było zawsze tytułem do radości wystarczającym aż nadto. Ale Maryja, zapewnia anioła, ma z łaski Bożej zupełnie wyjątkowe powody do radości, bo "pocznie i porodzi Syna, któremu nada imię Jezus i który będzie wielki i Synem Najwyższego, i który odziedziczy tron swego praojca Dawida i będzie panował na wieki.

Ten Syn, jak wyjaśnia anioł w toku dialogu podjętego przez Maryję, będzie Synem Bożym, bo zostanie poczęty w jej łonie przez Ducha Świętego, który zstąpi na nią i moc Najwyższego ją ocieni. Maryja uwierzyła aniołowi. Zgadza się zostać matką Jezusa. Daje temu wyraz w tak dobrze znanych słowach: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa".

Nastają dni oczekiwania na spełnienie się anielskiej zapowiedzi.

Maryja udaje się do swej krewnej Elżbiety, która również oczekuje syna zapowiedzianego przez anioła. Przy powitaniu Elżbieta napełniona Duchem Świętym poznaje tajemnicę Maryi i woła głośno: "Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc twojego łona. A skądże mi to, że matka mojego Pana przychodzi do mnie. Oto skoro twoje pozdrowienie zabrzmiało w moich uszach poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa, powiedziane ci od Pana" (Łk 1,42-45). Radość Elżbiety udziela się Maryi. W uniesieniu wdzięczności i radości Maryja wypowiada Magnificat "Uwielbia dusza moja Pana i raduje się mój duch w Bogu moim Zbawicielu" (Łk 1,46-47), dziękuje Bogu za łaskę Bożego macierzyństwa, dzięki której wszystkie narody będą zwać ją błogosławioną. Sławi wszechmoc, świętość i miłosierdzie Boże, opiekę nad pokornymi i ubogimi, i zwłaszcza dotrzymanie obietnic danych Abrahamowi i jego potomkom.

Po około trzech miesiącach Maryja wraca do swego domu, do Józefa. Zbliża się czas narodzin Jezusa, czas spełnienia obietnicy. Cesarz August wydaje rozporządzenie o spisie ludności cesarstwa.

Józef musi udać się do swego

rodowego

gniazda, do miasta Betlejem w Judei, aby zapisano go tam z jego brzemienną małżonką. Przybywszy na miejsce, podróżni nie znajdują miejsca w gospodzie, chronią się więc w jakiejś stajni, gdzie dla Maryi



nadszedł czas rozwiązania.

Urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie (Łk 2,6-7). Gdzież tu miejsce na radość. A jednak niewątpliwie Maryja przeżywa radość, radość matki szczęśliwej z wydania na świat dziecka, choć może jest to na razie radość przez łzy. Ewangelista opowiedziawszy okoliczności przyjścia na świat Jezusa o charakterze zewnętrznym odsłania przed nami ich istotę: to dziecko pochodzące z rodu Dawida jest zapowiedzianym Maryi przez Gabriela - Zbawicielem, Synem Bożym i Królem. Potwierdza to Bóg przez anioła, który ukazuje się betlejemskim pasterzom, czuwającym przy swych trzodach i uspokoiwszy przerażonych towarzyszącą mu jasnością mówi: "Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego ludu. Dziś w mieście Dawidowym narodził się wam Zbawiciel, to jest mesjasz, Pan! A to znak dla was, znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie" (Łk 1,10-11).

Zbawiciel to imię Jezus, którego hebrajska forma Jehoszua oznacza Bóg zbawia lub Boże zbaw. Św. Mateusz wyjaśnia, że zapowiedziany przez anioła Syn Maryi nosi je dlatego, że zbawi swój lud od grzechów. Równocześnie jest on Chrystusem, to znaczy namaszczonego na króla, twórcę wspólnoty ludzkiej i jej rządcę i wreszcie Panem, to znaczy Bogiem.

Zapowiedź anioła Gabriela spełnia się w całej rozciągłości. Dlatego ta wielka radość obwieszczona pasterzom, a razem z nimi całemu ludowi, ludziom wszystkich krajów, języków, ras i czasów, a wśród nich nam, którzyśmy uwierzyli i oczekujemy wybawienia od grzechu, prawdziwego nieszczęścia człowieka. Ono nadeszło w dzień Bożego Narodzenia.

Ks. Marian Wolniewicz, Adonai.pl

LOGIKA BOŻEJ MIŁOŚCI

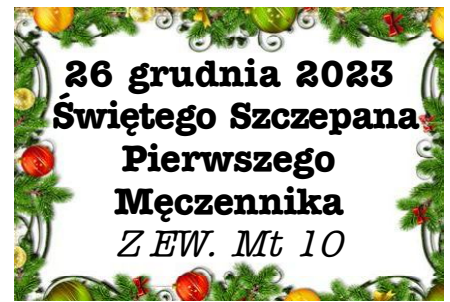
Ponad dwa tysiące lat temu w Betlejem urodził się Jezus Chrystus. Słowo stało się Ciałem... Nikt poza rodzicami i pasterzami nie zauważył tego faktu. Życie toczyło się dalej, jak gdyby nic ważnego się nie wydarzyło. A jednak ten dzień zmienił historię świata. Spełniły się obietnice proroków. Na ziemię przyszedł oczekiwany Mesjasz, aby wypełnić obietnice pojednania i odkupienia.

Niesamowite jest działanie Boga w świecie – On działa niepozornie, po cichu. Mogłoby się wydawać, że nasz Zbawiciel Jezus Chrystus powinien narodzić się w pałacu i tam jako król wprowadzać dobre prawo i uskutecznić Bożą sprawiedliwość. Bóg jednak przychodzi na świat niezauważony. Nie chce zmieniać świata przemocą, siłą, strachem. Wybiera dobroć, miłość, cierpliwość. Bóg właśnie przez to chce przekonać świat do siebie.

Są tacy, którzy uważają, że ludzie wrażliwi i dobrzy są słabi. Bóg ma jednak inne kryteria. Bóg ceni ludzką wolność i szanuje wybór człowieka. Taka jest logika Bożej miłości – dotrzeć do każdego człowieka, aby każdy z nas zobaczył, że Bóg przychodzi na świat jako bezbronne dziecko, bo nas kocha i chce naszego szczęścia.

Pokój, który przynosi na świat Nowonarodzony, jest darem, jaki Bóg chce ofiarować każdemu człowiekowi. Pierwszymi świadkami tego wielkiego daru byli prości pasterze. Zaproszenie anioła odczytują jako zachętę, aby zobaczyć wypełnienie się przepowiedni proroków. Na to wydarzenie od długiego czasu czekał lud. Pasterze byli świadkami tego, w jaki sposób wypełniają się wreszcie przepowiednie proroków o narodzeniu Mesjasza, który przyniesie pokój na ziemię.

Pokój przyniesiony przez to małe i bezbronne Dziecko ma wielką moc. Ta moc jest potężniejsza niż ludzka nienawiść. W pewnej podlubelskiej wsi w wigilijny wieczór 1942 roku przy stole gospodarza usiedli partyzanci Armii Krajowej. Nagle ktoś krzyknął: „Niemcy!” Partyzanci wybiegli z domu i otoczyli zaskoczonych wrogów. Nagle nieoczekiwanie jeden z Niemców rzucił



Mieście się na bacności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować.



Dzisiaj Kościół obchodzi święto pierwszego męczennika, Świętego Szczepana. Ewangelia czasem wydaje się zaskakująca. Wczoraj przekazała nam uczucia radości z narodzin Jezusa. Dziś wydaje się, że chce nas ostrzec przed niebezpieczeństwami. Ci, którzy chcą być świadkami, jak pasterze w radości urodzenia, muszą też być odważni jak Szczepan w czasie głoszenia Śmierci i Zmartwychwstania tego Dziecka, które miało w Nim Życie.

Ten sam Duch, który okrył swym cieniem Maryję, aby umożliwić realizację Bożego planu uratowania ludzi; ten sam Duch dał moc Szczepanowi, wobec którego «nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał» (Dz 6,10).

W życiu kierował się słowami Mistrza: «nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić». Święty Szczepan «pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga» (Dz 7,55). Święty Szczepan zobaczył Go i powiedział to. Jeśli dziś chrześcijanin jest świadkiem Jezusa Chrystusa, to co zobaczył oczami wiary ma powiedzieć bez obawy jak najbardziej zrozumiałymi słowami, to znaczy czynami, pracą.



Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.



Dzisiaj, w liturgii obchodzimy święto Jana apostoła i ewangelisty, tego który najlepiej i najgłębiej zanurzył się w tajemnicę Słowa wcielonego, pierwszy teolog i wzór wszystkich teologów. Wersy jego Ewangelii, które dzisiaj rozważamy pomagają nam spojrzeć na Boże Narodzenie z perspektywy Zmartwychwstania Pana. W rzeczywistości Jan zastając pusty grób «ujrzał i uwierzył» (J 20,8). Ufając świadectwu Apostołów także my zostajemy poruszeni, aby w każde Boże Narodzenie “ujrzyć” i “uwierzyć”.

Ktoś może przeżywać owo “ujrzyć” i “uwierzyć” w narodzeniu Jezusa, wcielonego Słowa. Jan, poruszony w sercu, a trzeba też dodać dzięki łasce, “widzi” dalej niż to, co jego oczy w danym momencie mogą rozważać. Tak naprawdę do swojej wiary nie potrzebuje on “ogłądania” Chrystusa. Oznacza to pośrednio pochwałę tych, którzy «nie widzieli, a uwierzyli» (J 20,29).

Wydaje się, że Jana bardziej popychało pragnienie bycia znowu u boku Tego, którego kochał, Chrystusa. Ze wszystkich sił, z płonącym sercem pełnym pragnienia “biegł” Jan i “wyprzedził” – to wyraźne zaproszenie nas do podobnego przeżywania wiary z żarliwym pragnieniem spotkania tak Nowonarodzonego, jak i Zmartwychwstałego.

na ziemię karabin, zdjął czapkę i przejmująco zaczął śpiewać kolędę „Stille Nacht” („Cicha Noc”). Reszta otoczonych podjęła śpiew, partyzanci podeszli do Niemców, zabrali im broń i zaczęli naradzać się, co z nimi zrobić. Wtem z domu wyszła gospodyni i rzekła: „Wiem, że wy, Niemcy, nikczemniki! Ale dziś nie wolno nienawidzić i największym wrogom trzeba darować. Chodźcie do chałupy! Wystraszeni Niemcy weszli do środka, usiedli nieśmiało z boku. Potem poproszeni przesiedli się do stołu wigilijnego. Gospodarz odmówił modlitwę, podzielił się opłatkiem z partyzantami, a potem także z Niemcami, mającymi łzy w oczach. Po spożyciu wieczerzy Niemcy zaczęli pokazywać zdjęcia swoich najbliższych, zaczęli mówić o lęku o nich z powodu bombardowania aliantów i lęku przed wysłaniem na front wschodni. Czas uciekał i w końcu coś należało z jeńcami uczynić. Znowu była narada. Gospodarze prosili partyzantów, by w tak święty wieczór puścić ich wolno. I tak się stało. Kilkanaście dni później ci sami Niemcy przyjechali na saniach pożegnać się z dobrymi ludźmi przed wyjazdem na front wschodni.

Dwa tysiące lat po narodzeniu naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa nasuwa się jedno pytanie. Dlaczego ludzie, a nawet całe społeczeństwa żyją tak, jak gdyby Jezus się nie narodził? Jak gdyby nie spełniły się prorocтва, że Słowo stało się Ciałem... I nie chodzi tylko o zewnętrzne przeżywanie świąt – bo przecież nastrój Bożego Narodzenia widzimy już przynajmniej od połowy listopada, a wystrój na ulicach, choinki i kolorowe lampki na każdym kroku przypominają nam o świątecznym czasie. Ale chodzi tu przede wszystkim o pokój i dobro, które mały Jezus przyniósł na świat, a których tak często nam brakuje. Wojny, ataki terrorystyczne, kłótnie polityczne i demonstracje, nienawiść sprawiają, że blask Bożego Narodzenia jakby nieco przygasa.

Ale w tym wszystkim jest coś, co przywraca nadzieję, że moc Bożego Narodzenia – przesłanie małego i bezbronnego dziecka trwa dalej. Tym znakiem są wszyscy, którzy mimo trudnych warunków panującej pandemii przystąpili do konfesjonału, przychodzili na raty, dzielili się, jak mogli i potrafili, życzliwością i dobrem. I te rzeczy świadczą, że Boże Narodzenie to nie tylko historyczne wspomnienie, ale że Jezus narodził się naprawdę i od tego momentu przychodzi do naszego codziennego życia.

Święty Alfons Liguori, założyciel redemptorystów, pisał, że „jest rzeczą niemożliwą, brać udział w radości Bożego Narodzenia, a nie zbliżyć się do maleńkiego Jezusa, nie podziwiać Jego miłości nieskończonej, nie przyrzec Mu odwzajemnienia i wierności”. Tak jak Jezus, który się narodził, aby ogłosić pokój, tak i my wybaczymy tej osobie, do której mamy nienawiść. Biermy przykład z Jezusa, który z pokory uniżył się, rodząc się w stajence. Odrzucając swoją dumę, powiedzmy słowo „przepraszam” wobec tego, którego słowem dotknęliśmy. Niech Miłość, która przyszła na świat dwa tysiące lat temu, na nowo go zmieni. Niech w naszych rodzinach i sąsiedztwie zapanuje pokój, bo nie da się wobec faktu narodzin Zbawiciela żyć, jak gdyby nic się nie stało. Miłość bezbronnego i małego Dziecka zmienia świat.

POTRZEBA NAM WIARY PASTERZY!

Oto do Betlejem przybyli pasterze. Możemy zastanawiać się, co nimi kierowało, że zostawili swoją zagrodę i wyruszyli do lichej stajenki. Czy była to jedynie ciekawość, jak zrodziła się w nich po słowach aniołów, którzy objawili im przyjście Mesjasza? O intencjach przyjścia do Nowonarodzonego Jezusa możemy dywagować, ale z pewnością ci prości pasterze mieli w sobie wiarę. Ta wiara nie tylko doprowadziła ich do stajenki, ale pozwoliła w tym Noworodku, który wyglądał i zachowywał się jak wszystkie inne nowo narodzone dzieci, zobaczyć swojego Mesjasza i Zbawiciela. Dziś właśnie, powinna przyświecać nam wiara. Boże Narodzenie to nie tylko wydarzenie historyczne, które wspomina się obowiązkowo co roku. To moment, w którym możemy, tak jak pasterze, spotkać naszego Odkupiciela i stanąć przed Nim z pokłonem.

Jednak, aby to było możliwe, potrzeba nam wiary. Bo to ona prowadzi do oddania pokłonu Nowonarodzonemu Jezusowi. Bez niej niemożliwe jest



prawdziwe wyrwanie się z monotonii dnia codziennego i odkrycia cudu Bożego Narodzenia.

Dobrze o tym opowiada pewna anegdota.

W noc narodzenia Chrystusa do betlejemskiej stajenki przybyła międzyresortowa komisja państwowa. Urzędnicy popatrzyli i orzekli, co następuje: Specjalista od budownictwa: zwyczajna stajenka! Specjalista antropolog: zwyczajne ludzkie dziecko! Specjalista astronom wyjrzał przez okno i orzekł: zwyczajne gwiazdy! Później złożyli swoje podpisy pod wspólnym protokołem, który wieńczyło oświadczenie będące wnioskiem z przeprowadzonej inspekcji: „Boga nie stwierdzono”.

Taki mógł być epilog betlejemskiej nocy, gdyby pierwszym świadkiem Bożego narodzenia zabrakło wiary. Betlejemska gwiazda pozostałaby tylko gwiazdą, stajnia – stajnią, a Dziecię owinięte w pieluszki nie byłoby żadnym nadzwyczajnym znakiem. Pasterze spaliby spokojne, a aniołów nie byłoby wcale.

Być może rzeczywiście tak by było, gdyby bohaterom dzisiejszej Ewangelii zabrakło wiary. Wiara jest tym kompasem, który wśród zgiełku i zamętu dzisiejszego świata pozwala współczesnemu człowiekowi odnaleźć drogę do Betlejem. I kiedy zagubiony człowiek dotrze do swojego Zbawiciela, nie może żyć tak, jak gdyby nic się nie wydarzyło. Pasterze, jak słyszymy, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. Czy my potrafimy przez świadectwo naszego życia rozgłaszać, że dwa tysiące lat temu przyszedł na świat nasz Zbawiciel, który nas kocha i uczy dzielenia się miłością z tymi, którzy tego potrzebują?

W okresie Bożego Narodzenia misjonarz spotkał grupę Żydów, którzy nie zostali wpuszczeni do żadnego miasta, stąd też koczowali na pustyni.

Misjonarz pozdrowił ich słowami: – Wesołych świąt Bożego Narodzenia.

Ci odpowiedzieli, że są Żydami i nie świętują Bożego Narodzenia.

– Ja wiem – odpowiedział misjonarz – ale teraz są święta Bożego Narodzenia.

– Ale my nie obchodzimy tych świąt. Nie jesteśmy wyznawcami Chrystusa – odpowiedzieli.

– Wiem – odparł misjonarz. – A co chcielibyście otrzymać na te święta?

Żydzi myśleli, że misjonarz nie zrozumiał, dlatego powtórzyli: – My nie obchodzimy tych świąt.

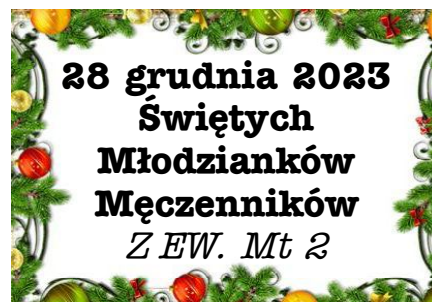
– Wiem – znów spokojnie odpowiedział misjonarz. – A gdyby ktoś chciał wam dać coś z racji tych świąt, to co chcielibyście otrzymać?

Żydzi pomyśleli chwilę i odpowiedzieli: – My chcielibyśmy chleb, jaki mieliśmy w naszej ojczyźnie.

Misjonarz odnalazł piekarnię i kupił to, czego pragnęli wygnańcy. Po powrocie do klasztoru, przełożony zapytał misjonarza, dlaczego to zrobił, przecież oni nie wierzą w Jezusa. – Ale ja wierzę – odpowiedział misjonarz.

Wiara w Nowonarodzonego Mesjasza powinna nas motywować do bycia lepszym. Żyjemy w trudnych i niespokojnych czasach. Doświadczamy, że w naszym społeczeństwie brakuje niekiedy tego, aby dzielić się miłością z innymi. Dlatego bierzmy przykład z Boga, który właśnie się narodził, i dzielimy się miłością – bo nią zawsze warto się dzielić.

Kazania i homilie, o. Łukasz Baran CSSR



Gdy królowie odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić».

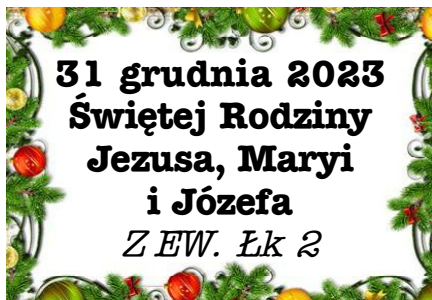


Święty Józef jest jasnym świadectwem zdecydowanej odpowiedzi wobec Bożego wezwania. Identyfikujemy się z nim, kiedy podejmujemy decyzje w trudnych momentach naszego życia zgodnie z naszą wiarą.

Wiara w Boga angażuje nasze życie. Sprawia, że się podnosimy, że uwrażliwiamy się na sprawy, które dzieją się wokół nas, przez które często Bóg do nas mówi. Sprawia, że bierzemy Dziecko z jego matką, ponieważ Bóg staje nam się bliski, towarzyszy nam w drodze, umacnia naszą wiarę, nadzieję i miłosierdzie. I sprawia, że wychodzimy w nocy w do Egiptu, zachęca nas, byśmy się nie bali naszego życia pełnego nocy, które trudno rozświetlić.

Dzisiaj ci młodziankowie męczennicy mają konkretne imiona dzieci, młodych, par, osób starszych, imigrantów, chorych..., którzy czekają na odpowiedź naszej dobroczynności. Tak nam to mówi Jan Paweł II: «Potrzebna jest dziś nowa „wyobraźnia miłosierdzia”...

Niech nowe światło, jasne i silne, od Boga Dziecka napełni nasze życie i wzmocni naszą wiarę, naszą nadzieję i nasze miłosierdzie.



Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu.



Jak ważna musi być w oczach Boga rodzina, skoro pierwszym, co czyni jest postaranie się o rodzinę dla swojego Syna!

Jezus zaznał ciepła rodziny, która tworzyła się poprzez wzajemne relacje miłości. Jak pięknie i korzystnie byłoby gdybyśmy starali się mocniej i mocniej przy tworzeniu naszej rodziny! - z duchem służby i modlitwy, wzajemną miłością, z wielką zdolnością do rozumienia i przebaczenia. Zakosztowalibyśmy - tak jak dom rodzinny w Nazarecie - nieba i ziemi! Tworzenie rodziny jest dzisiaj jednym z najpilniejszych zadań. Rodzice, jak przypomnieli Sobór Watykański II, odgrywają tu niezastąpioną rolę: «Obowiązkiem rodziców jest stworzenie rodzinnego środowiska ożywionego miłością, szacunkiem do Boga i ludzi, i wspierającego integralny rozwój osobisty i społeczny dzieci». W rodzinie uczy się najważniejszego - bycia człowiekiem.

I w końcu, dla chrześcijan rozmowa o rodzinie jest rozmową o Kościele. Rodzice Jezusa zanieśli Go do Jerozolimy, aby przedstawić Go Panu. Ta ofiara była przenośnią ofiary z życia, którą złoży Jezus Ojcu, której owocem jesteśmy my - chrześcijanie. Rozważanie tej radosnej rzeczywistości otworzy nas na większe braterstwo i poprowadzi nas do miłości wobec Kościoła.

ZAKOŃCZENIE ROKU dziękuję przepraszam pomagaj mi

Każdy mijający rok przybliżył nas ku niebu. Możemy prosić Ducha Świętego, aby oświecił nas, aby podjął rachunek sumienia całości tego czasu, który minął i który przybliżył nas do Boga. Kolejny rok, w którym Pan, w tym ostatnim dniu, chce każdemu z nas powiedzieć te słowa z Ewangelii: «Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!» (Mt 25,21).

Tego właśnie chcielibyśmy dzisiaj: spędzić nasze dni w Betlejem, z Panem Jezusem, Maryją i Józefem, aby popatrzeć na nasze życie z perspektywy Boga; wejść w Jego uczucia, w Jego myśli i w Jego wolę, i w ten sposób napełnić nasze serce wdzięcznością bez granic.

Wejdźmy w prawdziwe Boże Narodzenie wraz z pasterzami, zanieśmy do Jezusa, to czym jesteśmy, nasze marginalizacje, nasze nie zagojone rany, nasze grzechy. W ten sposób zasmakujemy w Jezusie prawdziwego ducha Bożego Narodzenia: piękno bycia kochanym przez Boga. Wraz z Maryją i Józefem jesteśmy przed żłóbkiem Jezusa, który rodzi się jako chleb dla mojego życia. Kontemplując Jego pokorną i nieskończoną miłość, powiedzmy Mu po prostu „dziękuję”: dziękuję, ponieważ uczyniłeś to wszystko dla mnie».

Tak jak pasterze, chcemy zanieść dziś do Betlejem wszystko to, kim jesteśmy: wszystko co zrobiliśmy i zaniedbaliśmy w tym kończącym się roku. Na pewno będzie wiele rzeczy dobrych, a także takich, które takimi nie są. Być może przybliżyliśmy się trochę do Boga, chociaż w sposób, który trudno zmierzyć. Bóg troszczył się o nas; był z nami i towarzyszył nam. Te Deum laudamus. Ciebie, Boga, wysławiamy. Uwielbiamy Cię, Panie, z głębi naszej duszy, dziękujemy ci, ponieważ jesteś dobry. I każdego dnia błogosławimy Cię. I wychwalamy twoje imię na wieki wieków.

«DZIEKUJĘ, przepraszam, pomagaj mi bardziej!». Być może ten akt strzelisty może posłużyć nam dziś, aby ukierunkować nasz wewnętrzny dialog z Panem Jezusem. Święty Augustyn zalecał postawę stałej wdzięczności, jako najlepszy sposób życia: «Coż lepszego możemy chować w sercu, wypowiadać naszymi ustami, napisać piórem, niż te słowa, „Dzięki Bogu”? Nie ma nic, co można by powiedzieć z większą zwięzłością, ani usłyszeć z większą radością, ani czuć z większą podniosłością, ani uczynić z większym pożytkiem».

«Dzisiaj jest właściwy dzień, aby zbliżyć się do tabernakulum, do szopki, do żłóbka, aby podziękować. Przyjmujemy dar, którym jest dla nas Jezus, aby następnie stać się darem, jak Jezus. Stawanie się darem nadaje życiu sens. I jest to najlepszy sposób na przemienienie świata: my się zmieniamy, zmienia się Kościół, zmienia się historia, kiedy nie chcemy zmieniać innych, ale zaczynamy od samych siebie, czyniąc dar z naszego życia». Tyle prezentów od Boga, tyle darów, tyle powodów, aby uczynić z naszego życia dar... i poprzez kontrast, widzimy także w naszym życiu brak odpowiedzi. Możemy połączyć nasze dziękczynienie z prośbą o przebaczenie, za momenty, w których nie byliśmy hojni albo za tyle okazji, w których byliśmy po prostu rozproszeni. Wiemy, że jeśli napełnimy się dobrymi pragnieniami nigdy nie zabraknie nam Jego łaski.

Dobrym celem na ten rozpoczynający się rok może być pozwolenie, aby Bóg bardziej nam pomagał. Nie chcemy robić rzeczy sami. Być może kończący się rok był świadkiem wielu naszych prób, aby liczyć jedynie na nasze siły i przekonaliśmy się, że ta formuła nie działa. «Dziękuję, przepraszam, pomagaj mi! W tych słowach wyraża się napięcie życia skupionego na Bogu. Kogoś, kto został dotknięty największą Miłością i żyje całkowicie dla tej miłości». Z pomocą Maryi, naszej matki, głęboko pragniemy w ciągu tego roku, który się rozpoczyna, oprzeć się coraz bardziej na łasce jej Syna. *tekst za: Opus Dei*

Z Maryją w Nowy Rok



Ucichły wystrzały otwieranych szampanów. Zgasły na niebie kolorowe fajerwerki, które o północy rozświetliły niebo. Rozpoczął się nowy dzień, który rozpoczyna także nowy rok Pański.

Przyszło nam żyć w niespokojnych czasach. Przez to nie wiemy, co nas spotka w rozpoczynającym się nowym roku. Jednak w ten nowy rok nie wchodzimy ze strachem, ale przepelnieni nadzieją, że to, co trudne, wreszcie się zakończy, a nasze plany i marzenia zostaną zrealizowane. Nowy rok rozpoczynamy uroczystością Świętej Bożej Rodzicielki. Maryja jest dla nas Bramą, dzięki której wchodzimy w ten nowy czas. Nie jest to przypadek, że liturgia Kościoła właśnie dziś, w pierwszym dniu stycznia, stawia nam przed oczyma postać Maryi. W wielu średniowiecznych miastach był taki zwyczaj, że nad bramami miast umieszczano wizerunek Matki Bożej. Do naszych czasów taka brama z obrazem Matki Najświętszej zachowała się między innymi w Lublinie. W prowadzącej do starego miasta Bramie Krakowskiej widniejnie umieszczony obraz Matki Bożej z dzieciątkiem.

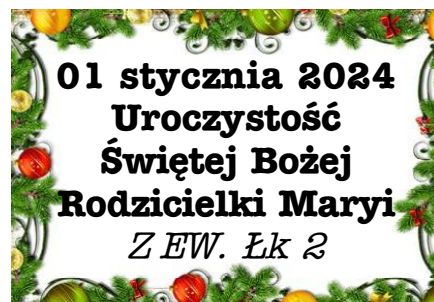
Dziś, wchodząc w nowy rok, przechodzimy przez Bramę, którą jest Maryja. Tak jak średniowieczni kupcy czy rycerze, którzy przechodząc przez warowną bramę z umieszczonym obrazem Matki Najświętszej, prosili ją o opiekę, tak my pragniemy prosić Matkę Najświętszą o ratunek i wstawiennictwo u Boga. Maryja jest bowiem Tą, która pragnie otaczać nas swoją opieką.

Potrzebujemy dziś pomocy Matki Najświętszej. Dlatego przybывamy do kościoła, by prosić Ją o orędownictwo nad nami w tym nowym roku. W litanii loretańskiej śpiewamy: „Bramo niebieska – módl się za nami”. Tym tytułem określamy Maryję z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego że wydała na świat Jednorodzonego Syna Bożego. Jej ciało stało się Bramą, przez którą Jezus przyszedł na świat. Maryja jest także Bramą do nieba, dlatego że jest Ona pośredniczką między nami a Jej Synem Jezusem. Jest Ona tą Bramą, przez którą Bóg udziela nam swych łask. Maryja to Brama, dlatego nie zatrzymujemy się tylko na Niej. Ona prowadzi nas do źłóbka, do Nowonarodzonego Chrystusa. Przychodzimy w nowym roku szukać u Niego pomocy i oparcia. Dlatego stajemy dziś pełni nadziei.

Tak bardzo potrzebujemy dziś tej nadziei. Znany na całym świecie zespół ABBA nagrał kiedyś piosenkę pt. „Happy New Year”. W tekście piosenki można odnaleźć m.in. takie słowa: „Nie ma już szampana. Po fajerwerkach nie ma już śladu. Jesteśmy tu. Ja i Ty. Zagubieni. Smutni, to już koniec zabawy. A poranek wydaje się taki szary. Nadszedł czas, aby życzyć sobie szczęśliwego nowego roku. Miejmy wszyscy nadzieję na świat, w którym każdy sąsiad jest przyjacielem”.

Wyruszamy dziś na niepewne szlaki nowego roku. Dlatego prosimy Świętą Bożą Rodzicielkę, by Ona strzegła naszej wiary, nadziei i miłości. Niech przemienia nasze serca, by każdy sąsiad stał się naszym przyjacielem. Życmy sobie zdrowia, radości, miłości i dostatku. Przede wszystkim jednak życmy sobie wzajemnie, aby nam codziennie Bóg błogosławił. Aby Matka Boża miała nas w opiece. Abyśmy żyli w przyjaźni, z Bogiem i nie zmarnowali żadnej okazji do czynienia dobra w tym nowym roku. Amen.

o. Łukasz Baran, redemptorysta, CSsR



Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.

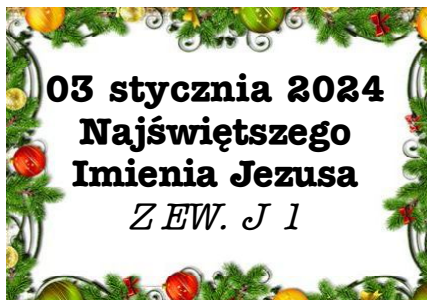


Dzisiaj, Kościół rozważa z wdzięcznością macierzyństwo Matki Bożej, wzór swego własnego macierzyństwa wobec nas wszystkich.

„Żłóbek”: leży w nim położony Jezus. Bez doświadczenia osobistego „spotkania” z Panem nie ma wiary. Tylko owo „spotkanie” – które można wyrazić słowami „zobaczyć na własne oczy”, a w pewien sposób także „dotknąć” – czyni pasterzy rzeczywistymi świadkami Dobrej Nowiny, prawdziwymi ewangelizatorami, którzy mogą opowiedzieć «o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku» (Łk 2,17).

Winniśmy prosić o łaskę wzbudzenia tego „zadziwienia”, tego zachwyty pasterzy: «Pasterze wrócili, wielbiąc i wystawiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli» (Łk 2,20). Adoracja Jezusa napędza ich serca entuzjazmem do głoszenia tego co słyszeli i widzieli, a przepowiadanie tego co słyszeli i widzieli prowadzi ich do uwielbienia i wystawiania, do wychwalania Pana.

Polecamy się w naszych sercach Maryi, i miejmy Jej Imię często na naszych ustach!



03 stycznia 2024
Najświętszego
Imienia Jezusa
Z EW. J 1

"Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym". Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».



Dzisiaj Jan Chrzciciel przedstawia się nam jako prorok w ścisłym tego słowa znaczeniu, który potwierdza znaczenie osoby Jezusa.

Przed tym świadectwem, zadajmy i my sobie pytanie:

—*W środku tej laickiej kultury, która neguje istnienie grzechu, kontempluję Jezusa jako Tego, który ratuje mnie przed moralnym złem?*

—*W środku tej powszechnej opinii, która widzi w Jezusie jedynie niezwykłego religijnego człowieka, wierzę w Niego jako Tego, który istnieje od zawsze, przed Janem, przed stworzeniem świata?*

—*Wewnątrz tego świata, zdezorientowanego przez tysiące ideologii i opinii, przyznaję, że to Jezus nadaje definitywny sens mojemu życiu?*

—*W środku cywilizacji, która marginalizuje wiarę, adoruję Jezusa jako Tego, który spoczywa całkowicie w Duchu Bożym?*

I ostatnie pytanie: — *Czy ja daję świadectwo, że Jezus jest Synem Bożym!?»?*

800 lat temu św. Franciszek przygotował pierwszą żywą szopkę



Przed 800 laty, w 1223 roku, we włoskim Greccio, św. Franciszek po raz pierwszy postanowił odtworzyć Grotę Narodzenia Jezusa w Betlejem. Wraz z prostymi ludźmi z okolicy przygotował pierwszą żywą szopkę.

Jak pisze zakonnik i kronikarz, Tomasz z Celano (1190-1260), w dzikim krajobrazie Monte Lacerone, biedaczyna z Asyżu pragnął „przynajmniej jeden jedyny raz ujrzeć na własne oczy narodziny Bożej dziecińcy”. To musiało być nocne świętowanie, które Franciszek z Asyżu zorganizował w nocy 25 grudnia 1223 roku w pobliżu górskiej wioski Greccio. W każdym razie pierwsza udokumentowana uroczystość jasełkowa została tak opisana: „Mężczyźni i kobiety z tego regionu przygotowali świece i pochodnie najlepiej jak potrafili z radosnymi sercami, aby oświetlić tę noc, która rozświetliła wszystkie dni i lata błyszczącymi gwiazdami”. Żłóbek został przygotowany, siano przyniesione, wół i osioł przyprowadzone. Prostota jest uhonorowana, ubóstwo wywyższone, pokora pochwalona, a Greccio staje się niejako nowym Betlejem”, zapisał kronikarz. I dalej: „Las rozbrzmiewa głosami, a skały odbijają się echem radości. Bracia śpiewają i oddają Panu należną chwałę, a cała noc rozbrzmiewa radosnymi okrzykami”.

Tomasz z Celano zaznaczył, że to święto było długo pielęgnowanym projektem 40-letniego Franciszka. Izolując się od społeczeństwa, wraz ze swoimi podobnie myślącymi towarzyszami, prowadził pobożne życie.

W nocy 25 grudnia 1223 roku, w grocie niedaleko Greccio, Franciszek odprawił Mszę św. jakby w duchowej ekstazie, aby upamiętnić narodziny Zbawiciela. Pełen głębokiego smutku, drżąc ze świętej pobożności i przepełniony cudowną radością mówił o dzieciątku z Betlejem.

Młody zakon franciszkanów, miesiąc wcześniej oficjalnie uznany przez papieża, miał szczególnie wielu sympatyków w tej okolicy położonej o dobre 90 kilometrów na północ od Rzymu. Franciszek znalazł również chętnego do pomocy sponsora w osobie lokalnego szlachcica o imieniu Johannes. „Sposób, w jaki prosi go o pomoc dwa tygodnie wcześniej, przypomina Jezusa proszącego swoich uczniów w Ewangeliach o przygotowanie posiłku paschalnego – jego ostatniej wieczerzy”, czytamy w kronikach Tomasza z Celano.

„Jeśli chcesz, abyśmy obchodzili nadchodzące święto Pańskie w Greccio, idź z pośpiechem i przygotuj starannie to, co ci powiem” – cytuje kronikarz. „Chcę zobaczyć na własne oczy, tak namacalnie, jak to tylko

możliwe, gorzkie trudy, które musiał cierpieć nawet jako małe dziecko, gdy został złożony w żłobie z wołem i osłem u boku, i gdy został złożony na sianie”.

Nikomui nie przeszkadzało, że w tej pierwszej uroczystości jasełkowej nie było Maryi i Józefa. Uczestniczyli w niej matki i ojcowie, biedni pasterze. Dla nich ważniejsza była wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa podczas tej niezwyklej uroczystości. W grocie, w której odbywała się uroczystość Narodzenia Pańskiego, malowidło ściennie przedstawia Dzieciątko w żłobie, ołtarz z chlebem i winem oraz klęczącego przed nim św. Franciszka.

Kronikarz odnotował też, jak ważną rolę odegrało siano, które podczas uroczystości leżało w żłóbku Zbawiciela. Uczestnicy zabierali je ze sobą do domu jako religijną pamiątkę. Niektórzy karmili nim swoje zwierzęta, a według legendy chore zwierzęta w okolicy po zjedzeniu siana ze Żłóbka powracały do zdrowia.

Niezależnie od faktów historycznych, jedno jest pewne: obchody wywarły wrażenie na ludziach, którzy tam byli, a konsekwencje trwały przez wieki. Wkrótce potem w kościołach pojawiły się przedstawienia narodzin Chrystusa. W trakcie katolickiej kontrreformacji, po Soborze Trydenckim (1545-1563), pojawiły się ruchome szopki, które ustawiano tylko w okresie Bożego Narodzenia.

Nawet dziś, w zlaicyzowanych społeczeństwach Europy Zachodniej, bożonarodzeniowe jasełka są często uczęszczanymi wydarzeniami kościelnymi. Dlatego też papież Franciszek „cudownemu znakowi żłóbka” poświęcił swój list apostolski „Admirabile signum”. Aby go podpisać, 1 grudnia 2019 r. imiennik świętego udał się osobiście do klasztoru franciszkanów w Greccio. „Nie jest ważne, jak się przedstawia żłóbek, ważne jest, że przemawia on do naszego życia”, zaznaczył papież. Tak jak tamtej grudniowej nocy w 1223 roku.

750 lat później mieszkańcy wioski postanowili jeszcze raz ożywić tamto wydarzenie. Wtedy też myśleli, że tylko raz, z okazji jubileuszu, odtworzą w tym historycznym miejscu noc Bożego Narodzenia. Tradycję tę podtrzymał Sandro Cascoli. Od 50 lat, bez względu na pogodę, ze swoimi zwierzętami: wołem i osłem na postronkach, szedł w wigilijny wieczór do oddalonego o godzinę drogi Greccio, aby tam powitać nowo narodzone Dzieciątko Jezus.

Niewielka, licząca ok. 1500 mieszkańców miejscowość odległa o 90 km. od Rzymu, przez cały rok żyje „swoją” szopką. A każdego roku, od końca października, w przygotowaniach do przedstawień między Wigilią i Trzema Królami uczestniczy co najmniej jedna osoba z każdej rodziny.

Na wieczorne przedstawienia do Greccio przyjeżdżają tłumnie mieszkańcy różnych regionów Włoch. Według franciszkanów, zwykle jest około 15 tysięcy gości, wśród nich głównie rodziny.

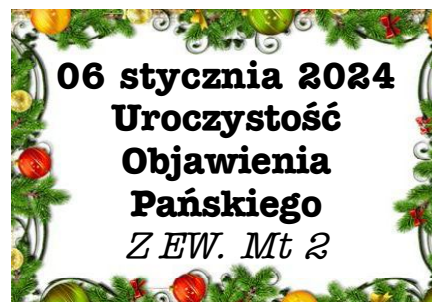
Opr. Justyna Kandefer

Modlitwa do świętego Franciszka

Święty Franciszku, Ty tak bardzo przybliżyłeś Chrystusa swojej epoce, pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszym trudnym i krytycznym czasem. Wspieraj nas! Czasy dzisiejsze oczekują Chrystusa z wielką tęsknotą, choć wielu nam współczesnych nie zdaje sobie z tego sprawy.

Ty, który nosiłeś w swoich sercu zmienne koleje losu ludzi Tobie współczesnych, wspieraj nas, abyśmy sercem, bliskim Sercu Odkupiciela, objęli sprawy ludzi naszej epoki, trudne problemy społeczne, ekonomiczne, polityczne, problemy kultury i cywilizacji współczesnej, wszystkie cierpienia, napięcia, kompleksy, niepokoje. Pomóż nam przelożyć to wszystko na prosty i przynoszący owoc język Ewangelii. Pomóż nam rozwiązać te wszystkie problemy kluczem Ewangelii, aby Chrystus Sam mógł być dla człowieka naszych czasów Drogą, Prawdą i Życiem. Amen.

Jan Paweł II



Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon.



„I chwała Pańska rozbłysła nad tobą”. (Iz 60,1). Światło to, które ujrzął prorok jest gwiazdą, którą zobaczyli Królowie Wschodu i wielu innych ludzi. Królowie odkrywają jego znaczenie. Pozostali rozważają tylko zjawisko godne podziwu, lecz to ich nie dotyka. Dlatego nie zwracają na nie uwagi. To Królowie zdają sobie sprawę z tego, że za pomocą gwiazdy Bóg wysłał ważną wiadomość, że warto podjąć trud, porzucić wygodę rzeczy pewnych i udać się w ryzykowną podróż w nieznaną: to nadzieja spotkania Króla sprawia, że podążają za gwiazdą, którą od wieków głosili prorocy w oczekiwaniu narodu Izraela.

Jezus Chrystus przechodzi przez życie wielu osób, których nie interesuje. Niewielki wysiłek zmieniłby ich życie, znaleźliby Króla Radości i Pokoju. Ale to wymaga woli, by Go szukać, ruszyć się, pytać bez zniecierpliwienia, tak jak Królowie, pokonać lenistwo, rutynę i docenić, jak wielkie znaczenie ma spotkanie Chrystusa. Jeśli go nie znajdziemy, to niczego w życiu nie znajdziemy, bo tylko On jest Zbawicielem: znalezienie Jezusa jest odnalezieniem Drogi, która prowadzi nas do poznania Prawdy, która daje nam Życie. Bez Niego wszystko jest nic nie wart.



W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. (...) A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie».



Dzisiaj Kościół świętuje Chrzest Pański. Tamtego dnia wszystkie wody świata zostały oczyszczone i otrzymały moc, by oczyszczać z grzechu. Chociaż chrzest, którego udzielał Jan, miał jedynie znaczenie nawrócenia i uznania naszej grzeszności, Jezus chciał go przyjąć przez solidarność ze wszystkimi ludźmi, idąc na czele odnowionej Ludzkości. Jezus wprowadzi nowy Chrzest, który uczyni nas dziećmi Boga w Nim i pogodzi nas z Ojcem: stanie się Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata.

Św. Cyryl z Jerozolimki każe nam się zastanowić nad tym nadprzyrodzonym faktem, mówiąc nam: «Jeśli twoja pobożność jest szczerą, na ciebie także zstąpi Duch Święty i usłyszysz głos Ojca, dobiegający z wysokości: "Ten nie był moim synem, ale teraz, po Chrzcieniu, stał się synem moim". Począwszy od tego momentu, wszyscy jesteśmy zaproszeni do podążania tą Drogą, co Jezus, aby poznać Jego Prawdę, aby żyć tym samym Życiem. Jesteśmy wybrani, namaszczeni i posłani, aby brać udział w misji apostołskiej. Jesteśmy też synami kochanymi i ulubionymi, i Ojciec będzie miał upodobanie w każdym z nas.

Wierzyć jak św. Jan Chrzcziciel

Wszystko, co o Janie Chrzczicielu jest napisane w Nowym Testamencie, bezpośrednio odnosi się do Jezusa Chrystusa. Jan nie tylko zapowiada Jego przyjście, ale wskazuje na Jego Osobę jako Mesjasza i Syna Bożego. Dzięki temu pozostaje wzorem dla każdego chrześcijanina, który dziś przyznając się do Chrystusa, pragnie Go głosić i dawać o Nim świadectwo.

1. Wnet po śmierci starszych rodziców, będąc jeszcze dzieckiem, Jan wyrzekł się pełnienia służby kapłańskiej po ojcu i zamieszkał na pustyni. Tutaj przez ponad dwadzieścia lat, doświadczając całkowitego ubóstwa, w klimacie modlitwy i głębokiego obcowania z Bogiem, otwierał się na Słowo Boga. Wystąpienie Jana jako proroka miało miejsce w 26/27 r. po Chr. i polegało na łączeniu nauczania z udzielaniem chrztu nawrócenia. Jan nie tylko zapowiadał bliskie przyjście Chrystusa, ale głosił już Jego Ewangelię (Łk 3, 1-18).

Od Jana Chrzcziciela możemy uczyć się bycia małymi i pokornymi poprzednikami Chrystusa Pana. To On posyła nas wszędzie tam, gdzie przez nas chce być obecnym. Jeśli na wzór Jana chcemy być Jego głosem, musimy budzić świadomość grzechu i potrzebę nawrócenia. Dziś jest to szczególny znak czasu, w którym żyjemy. Widzimy bowiem, jak skutecznie usypia się ludzi, głosząc relatywizm moralny, zamazując granice między dobrem a złem, propagując niczym nieskrępowaną wolność. Potrzeba więc proroków, którzy na wzór proroka znad Jordanu, nazywaliby zło po imieniu, ostrzegali przed tym, co niszczy, deprawuje i zabija.

2. Z chwilą, kiedy Jan ochrzcił Jezusa i został wtajemniczony w sekret Jego tożsamości jako Syna Bożego, stał się Jego świadkiem (J 1, 19-34). Cechą Janowego świadectwa było najpierw uznawanie siebie za niegodnego, by być nawet Jego niewolnikiem. Zaś w sensie pozytywnym polegało ono na przedstawianiu Jezusa jako Baranka Bożego, który „gładzi grzech świata”, czyli całe zło świata, oddzielające go od Boga.

Nasze bycie świadkiem Jezusa domaga się od nas, byśmy jak Jan nie szukali siebie, nie koncentrowali się na sobie, ale wskazywali jedynie na Jezusa, Syna Bożego. Będzie to tym bardziej skuteczne, jeśli będzie oparte na osobistym doświadczeniu prawdy, że to On jest Barankiem Bożym, który mocą Ducha Świętego wyzwala nas z mocy grzechu i przemienia w nowego człowieka. Jedynie w oparciu o takie świadectwo będziemy zdolni przekonać innych, by i oni zaufali Jezusowi i dali się przemienić i prowadzić Duchowi Świętemu.

3. Janowe świadectwo o Jezusie Baranku Bożym prowadzi do tego, że dwaj jego uczniowie przystają do Jezusa (J 1, 35-42). W ten sposób Jan Chrzcziciel przygotował i dał Jezusowi pierwszych uczniów: Andrzeja i Jana, którzy pozostali z Nim na zawsze. W Jezusie rozpoznali bowiem Tego, o którym tak często mówił im ich nauczyciel. Jednak uczniowie, którzy pozostali przy Janie, odczuwali zazdrość, że ludzie garnęli się do Jezusa (J 3, 25-30). Wówczas Jan wygłosił ostatnią katechezę, w której jeszcze raz podkreślił niebieskie pochodzenie Jezusa, a Jego misję sprowadził do bycia Oblubieńcem Kościoła. Z tego powodu, że ta Oblubienica Jezusa ma twarz Jego pierwszych uczniów, których przekazał Jezusowi, Jan doznaje najwyższej radości. Nie tylko dlatego, że słucha głosu Oblubieńcy, ale że ustąpił miejsca Jego Oblubienicy. Z tej racji Jan nazywając się przyjacielem Oblubieńcy, wypowiada testamentalne słowa: „Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał”.

Naszym największym szczęściem i radością winno być zawsze przygotowanie bliskich nam ludzi, by odważyli się pójść za Jezusem jako swoim Nauczycielem i Panem. Przymnażać uczniów Jezusowi, nie zatrzymywać nikogo przy sobie; umniejszać się, by ustąpić miejsca Jezusowi, to ważna lekcja, jakiej udziela nam Jan Chrzcziciel. Jego postawa jest doskonałym



przykładem bycia ojcem lub matką duchową, tak by sobą nie przesłaniać nikomu Jezusa.

4. Ostatnim miejscem życia Jana Chrzciciela stał się więzienny loch w twierdzy Macheront. Tutaj został umieszczony przez siepaczy Heroda Antypasa, bo piętnował grzechy króla, który ukradł żonę swemu bratu, będącą faktycznie jego siostrzenicą. Przebywając w więzieniu, Jan doświadczony został próbą swej wiary w Jezusa Mesjasza i Syna Bożego (Łk 7, 18-30). Świadczy o tym pytanie, z jakim wysłał do Jezusa dwóch swoich uczniów: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. Wówczas Jezus przekonując go do siebie, wskazał na znaki mesjańskie swej zbawczej mocy. A poprzez

błogosławieństwo: „Szczęśliwy jest ten, kto nie zwątpi we Mnie” umocnił go do wytrwania w wierze aż do końca. Zaś po odejściu uczniów Jana Jezus wygłosił do tłumów niezwykłą pochwałę swego poprzednika, zakończoną słowami, że jest największym spośród narodzonych z niewiast. Większym jest jedynie Jezus, który przychodzi jako najmniejszy i najpokorniejszy.

Od Jana Chrzciciela możemy uczyć się wierności Jezusowi do końca. W przeżywaniu różnego rodzaju prób wiary, w doświadczaniu wszelkiego ubóstwa i ogołocenia Jan może być nam patronem i orędownikiem. Zwracamy się do niego o pomoc, byśmy wytrwali w czystej i głębokiej miłości do Jezusa, byśmy byli świadkami czystej miłości wobec ludzi, sługami tajemnicy jedności małżeństwa i rodziny.

Ks. Stanisław Haręzga, Niedziela przemyska 27/2013, str. 4

Myslales o tym?

Za 100 lat w 2123 roku wszyscy zostaniemy pochowani wraz z naszymi krewnymi i przyjaciółmi.

Nieznajomi będą mieszkać w naszych domach, o których budowę tak ciężko walczyliśmy, i będą właścicielami wszystkiego, co mamy dzisiaj.

Wszystkie nasze nieruchomości będą nieznane... w tym samochód, na który wydałeś fortunę, prawdopodobnie będzie na złomowisku lub będzie w rękach nieznanego kolekcjonera.

Nasi potomkowie raczej nie będą wiedzieć, kim byliśmy, ani nie będą o nas pamiętać.

Ilu z nas zna ojca naszego dziadka?

Po naszej śmierci zostaniemy zapamiętani na kilka lat, potem będziemy już tylko portretem w czyjejś bibliotece, a kilka lat później nasza historia, nasze zdjęcia, nasze czyny pójdą na śmietnik zapomnienia. Nawet wspomnienia.

Może gdybyśmy pewnego dnia przestali analizować te pytania, zrozumielibyśmy, jak ignoranckie i słabe było marzenie o zdobyciu wszystkiego...

Gdybyśmy tylko mogli pomyśleć, na pewno nasze podejście, nasze myśli by się zmieniły, byłibyśmy innymi ludźmi...

Zawsze mieć więcej i więcej, nie mając czasu na rzeczy, które są naprawdę wartościowe w tym życiu....

Zmieniłbym to wszystko, by żyć i cieszyć się tymi spacerami, na których nigdy nie byłem... tymi nieoddanymi uściskami... tymi pocałunkami naszych dzieci i współmałżonka... tymi psikusami, których nigdy nie miałem, bo nie miałem czasu.

To z pewnością byłyby najlepsze chwile do zapamiętania.

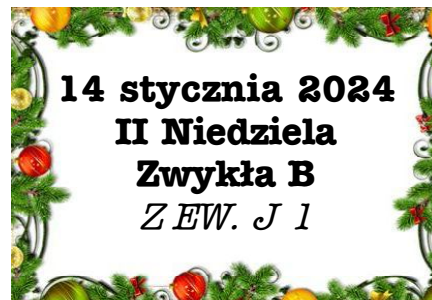
Zasadniczo wypełniłyby nasze życie radością....

A my marnujemy dzień po dniu chciwością...

Jest jeszcze czas dla nas! ...

Pomyśl o tym ??

- znalezione w sieci, przetłumaczone z języka francuskiego.



14 stycznia 2024

II Niedziela

Zwykła B

Z EW. J 1

Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego.

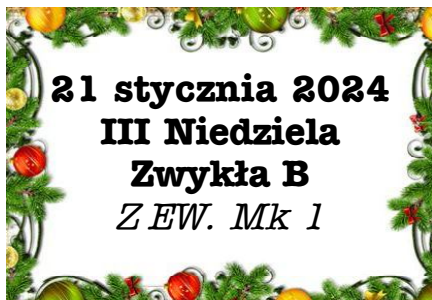


Ja też idę za Jezusem, ale... czego chcę? czego szukam? To On mnie o to pyta: «Naprawdę, czego chcesz?». Och, gdybym miał wystarczająco odwagi, by powiedzieć: «Ciebie szukam Jezus», na pewno bym Go znalazł, «albowiem każdy, kto szuka, znajduje» (Mt 7,8).

Jan i Andrzej, obaj młodzi rybacy, poszli z Nim, «zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego». Rozentuzjasmowany spotkaniem Jan napisze: «łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa». A Andrzej? Pobiegnie po swego brata, żeby powiadomić go: «Znaleźliśmy Mesjasza». «I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: 'Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas' - to znaczy: "Piotr"».

Skala! Szymon? Żaden z nich nie jest przygotowany, aby zrozumieć te słowa. Nie wiedzą, że Jezus przyszedł, aby wznieść Swój Kościół z żywych kamieni. On już wybrał dwa pierwsze bloki, Jana i Andrzeja, i zaplanował, że Szymon będzie skalą, na której wesprze się cała budowla.

I, zanim wstąpi do Ojca, odpowie nam na pytanie: «Rabbi, gdzie mieszkasz?». Błogosławiąc Swój Kościół powie: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20).



21 stycznia 2024
III Niedziela
Zwykła B
Z EW. Mk 1

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelie!»



Dzisiaj Kościół zachęca nas do nawrócenia się i za Jezusem. Dlatego będzie trzeba posłuchać Jezusa Chrystusa, korygując i ulepszając to co konieczne.

Wszystkie działania ludzkie łączą się z odwiecznym planem Boga wobec nas i z powołaniem do słuchania Jezusa, naśladowania Go we wszystkim i dla wszystkiego i głoszenia Jego Słowa, tak jak czynili to pierwsi uczniowie, tak jak czyniły miliony osób i staramy się czynić my.

Teraz jest okazja, aby znaleźć Boga w Jezusie Chrystusie; teraz jest czas w naszym życiu, który łączy się ze szczęśliwą lub nieszczęśliwą wiecznością; teraz jest czas, który daje nam Bóg na spotkanie z Nim, aby żyć jak Jego dzieci i sprawiać, by codzienne wydarzenia miały boski wymiar, który Jezus Chrystus swoim życiem w czasie im nadał.

Godziny, dni, miesiące i lata, nie są aby je mamować czy zainstalować się i przeżyć niezauważalnie w sterylnym "byle do przodu". Są, aby je przeżyć —tu i teraz— co Jezus głosił w zbawczej Ewangelii: żyć w Bogu, kochając wszystkich i wszystko. I tak ci, którzy kochali — Maryja, Matka Boga i nasza Matka; święci, którzy byli wierni do końca ziemskiego życia— mogli usłyszeć: «Dobrze, sługo dobry i wierny (...): wejdź do radości twego Pana!».

LEKTURA DUCHOWA

Ks. Skrzypczak dla Fronda.pl, 25.12.2022

Dlaczego Jezus Chrystus w ogóle przyszedł na świat?

Boże Narodzenie jest kolejną okazją do tego, żeby dotknąć największej Tajemnicy chrześcijaństwa jaką jest Tajemnica Boga, który wciela się w nasze życie. Jeden ze studentów Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Chińczyk pochodzący z Hong Kongu, opowiadał jak powoli zbliżał się do wiary chrześcijańskiej.



Najpierw przeczytał Ewangelie, potem przyjął chrzest, później poznał swoją przyszłą żonę, a teraz towarzyszy jej usiłując wzbudzić w niej łaskę wiary, żeby również mogła przyjąć chrzest. Zapytany przez swojego promotora o to, co najbardziej go urzeka i porusza w Jezusie Chrystusie, odpowiedział: „Jego wcielenie”. Dodał, że ciągle zastanawia się dlaczego Bóg postanowił wcielić się w takim stosunkowo małym i wówczas mało znaczącym narodzie, jakim był naród żydowski. Dlaczego nie wcielił się w cywilizacji tak bardzo rozwiniętej i jednej z najstarszych i najbogatszych – cywilizacji chińskiej? Teraz odkrywa, że wcielenie Chrystusa powtarza się w każdym człowieku, który otwiera się na Syna Bożego i Go przyjmuje do swojego życia. Paradoksalnie rzecz biorąc, w momencie kiedy ten chiński student przyjął chrzest – Chrystus stał się Chińczykiem.

Dla nas Boże Narodzenie ma urzekający wymiar, ponieważ Chrystus staje się tak bliski, że kiedy przyjmujemy Go w swoje życie poprzez chrzest – On staje się Polakiem, Włochem, Skandynawem, Rosjaninem. Staje się po prostu nami. Tak bardzo łączy się z naszym życiem.

Syn Boży stał się człowiekiem po to, aby człowiek mógł stać się Bogiem. Jezus przyszedł na ziemię po to, żeby nie tylko nas spotkać, wziąć odpowiedzialność za nasze życie, wychodzić przeciwko naszym smutkom, chorobom, cierpieniom, upokorzeniu, czy żeby się z nami utożsamić. Przyszedł przede wszystkim po to, żeby otworzyć pewną drogę, pewien proces, który zapoczątkował w Sobie jako prawdziwym człowiekiem. Chodzi o proces przechodzenia do nowego sposobu życia. Jakby Chrystus wiedział, że bez Niego człowiek nie dopełni swojego własnego rozwoju. Wszyscy mamy tęsknotę za tym, by nasze człowieczeństwo nie zmarnować, żeby nasze życie nie było przeżyte na darmo. Człowieczeństwo wymaga pewnego procesu. Tak samo rozwija się ciało, tak samo psychika i duchowość. Chrystus przyszedł po to, żeby rozwój człowieczeństwa doprowadzić do pełni. Chodzi o to, że to MY możemy stać się kiedyś jak Chrystus. Kiedy będziemy mogli doświadczyć życia w pełni – takiego życia, z którego będziemy zadowoleni.

Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał, że „bez Chrystusa życia człowieka nie można zrozumieć”. Bez Chrystusa życia człowieka nie można doprowadzić do doskonałej, satysfakcjonującej, dobrej konkluzji. Dlatego otaczamy taką czułością i pięknem Święta Bożego Narodzenia. Rozwinięty człowiek to także rozwinięta relacja. Nigdy nie będę w pełni człowiekiem, jeśli nie pokocham drugiego.

Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym. Chrystus nie przyszedł

na świat jak kosmita, nie spadł z nieba, ale przeszedł przez łono kobiety i poprzez relacje tej kobiety z mężczyzną. Narodził się w rodzinie. Boże Narodzenie służy temu, żeby odbudowywać nasze rodziny, żeby uczyć nas wrażliwości, że mamy rodzinę. Dzisiaj w świecie, który coraz bardziej staje się egoistyczny, indywidualistyczny i rozpędzony, wielu ludzi traci sens kochania. Wielu cierpi z powodu samotności. To są święta, które zapraszają nas do tego, by pielęgnować, troszczyć się o nasze więzi rodzinne.

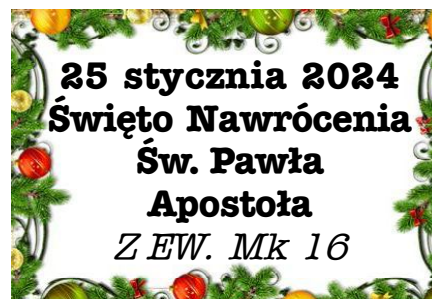
Pod wpływem świąt Bożego Narodzenia, przede wszystkim Tajemnicy wcielenia Chrystusa, Bóg przychodzi, żeby w nas odbudowywać sens relacji rodzinnych – bycia synem, córką, wnukiem, mężem, żoną, dziadkiem, matką. To są rzeczy najpiękniejsze w życiu i one potrzebują szczególnej ochrony, pielęgnacji i pewnego dokarmienia. Święta Bożego Narodzenia przychodzą, żeby ocalić w nas to, co jest najpiękniejsze – miłość, relacje, zakochanie, rodzinę, macierzyństwo, ojcostwo. Nigdy w historii człowieczeństwa nie zdarzył się większy cud odbudowania w nas człowieczeństwa jak poprzez wcielenie Syna Bożego. O tym mówią nam święta Bożego Narodzenia i po to Chrystus przyszedł na ziemię.

Co by było, gdyby Pan Jezus się nie narodził?

Ani żłóbka, ani gwiazdki...

Gdyby ktoś mi zadał pytanie: Co by było, gdyby dwa tysiące lat temu Pan Jezus się nie narodził?, wówczas odpowiedziałbym:

- Dzieciom (im byłoby wytłumaczyć najtrudniej) - że nie byłoby wypatrywania pierwszej gwiazdki, ani choinki, ani żłóbka, ani prezentów
- Rodzinom - że nie byłoby białego obrusa, opłatka i życzeń, które godzą, ani pustego miejsca przy stole i śpiewania kolęd
- a także:
- Architektom - że nie byłoby Bazyliki świętego Piotra, ani katedry w Mediolanie, ani wspaniałych kościołów we Francji, w Niemczech i gdziekolwiek indziej
- Astronomom - że nie mogliby liczyć czasu "przed narodzeniem Chrystusa" i "po narodzeniu Chrystusa", nawet gdyby nie przyszedł im do głowy pomysł liczenia czasu jedynie "przed naszą erą" i "naszej ery"
- Bankierom - że nie byłoby powołania celnika Mateusza
- Biblistom - że nie byłoby przypowieści o synu marnotrawnym, ani o perle, ani o ziarnku gorczycy, ani tylu innych
- Bogaczom - że nie byłoby ucha igielnego i wielbłąda
- Bojaźliwym - że nie byłoby uciszenia burzy na morzu i chodzenia po wodzie
- Chorym - że nie byłoby uzdrowionych ze ślepoty, trądu, paraliżu i tylu innych chorób
- Dogmatykom - że nie byłoby mowy o wcieleniu, przeistoczeniu, zmar-twychwstaniu, wniebowstąpieniu, jak też o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu
- Eurounitom - że nie byłoby chrześcijańskich korzeni
- Filozofom - że nie byłoby mowy o Bogu w Trójcy Jedynym
- Głodnym - że nie byłoby rozmnożenia chleba
- Grzesznikom - że nie byłoby skruszonej jawno grzesznicy i celnika
- Hierarchom - że nie byłoby "Piotra naszych czasów" ani sukcesji apostołskiej
- Irlandczykom z IRA - że, nie byłoby nakazu: "Miłujcie tych, którzy was nienawidzą"
- Jezuitom - że nie byłoby ich zakonu jak również wielu innych
- Kapłanom - że nie byłoby przypowieści o zaginionej owcy



I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.



Dzisiaj, Kościół obchodzi Święto Nawrócenia Świętego Pawła, Apostoła. Krótki fragment z Ewangelii Marka zawiera część dyskursu zmar-twychwstałego Pana o misji. Z wezwaniem do głoszenia na całym świecie łączy się teza, że wiara i chrzest są koniecznymi elementami dla zbawienia. Co więcej, Chrystus zapewnia, że głoszący będą mieli moc czynienia cudów, które wesprą i potwierdzą misyjne głoszenia. Misja jest wielka — «Idźcie na cały świat» — ale nie zabraknie wsparcia ze strony Pana: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni»

Nawrócenie Świętego Pawła jest wielkim wydarzeniem: z prześladowcy staje się nawróconym, czyli sługą i orędownikiem sprawy Chrystusa. Często być może i my sami jesteśmy "prześladowcami": jak Święty Paweł, musimy z "prześladowców" zamienić się w sługę i obrońcę Jezusa Chrystusa.

Za Świętą Maryją, przynajmniej, że Najwyższy również nas zauważył i wybrał do udziału w zbawczej misji kapłańskiej i odkupicielskiej swego Boskiego Syna: Regina apostołorum, Królowo Apostołów, módl się za nami; dodaj nam odwagi, aby świadczyć o naszej chrześcijańskiej wierze w świecie, w którym żyjemy.



Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku?»



Dzisiaj, Chrystus kieruje do nas energiczne wołanie pozbawione wątpliwości i pełne mocy: „Milcz i wyjdź z niego”!. Mówi to do złych duchów mieszkających w nas, aby nas zostawiły w spokoju, do jakiego Bóg nas stworzył i jakiego dla nas pragnie.

Założyciele zakonów na pierwszym miejscu reguł życia wspólnotowego stawiali ciszę: w domu modlitwy musi panować cisza i kontemplacja. Jak mówi sentencja: «Dobro nie czyni hałasu; hałas nie czyni dobra».

Nawoływanie do radykalnego pójścia w ślady Jezusa Chrystusa jest na tu i teraz, aby umożliwić nastanie Jego Królestwa, które z taką trudnością do siebie dopuszczamy. On zna naszą letniość, wie że nie opowiadamy się kategorycznie po stronie Ewangelii, że chcemy odłożyć w czasie, żyć jakoś tam, bez skrupowania i pośpiechu.

Zło nie może współistnieć z dobrem. Święte życie nie dopuszcza grzechu. «Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował», mówi Jezus Chrystus. Schrońmy się w świętym drzewie Krzyża, niech jego cień padnie na nasze życie i pozwólmy by nas umocnił i by udzielił nam życia godnego Synów Bożych.

- Kobietom - że nie byłoby płaczu na Drodze Krzyżowej, ale i radości poranka wielkanocnego
- Kościołowi - że nie byłoby słów: Oto Matka twoja i tylu innych
- Literatom - że nie byłoby "Quo vadis" Sienkiewicza ani "Mistrza i Małgorzaty" Bułhakowa
- Liturgistom - że nie byłoby Eucharystii, Nieszporów i kadzidła
- Łotrom - że nie byłoby przebaczenia żalu w chwili śmierci
- Malarzom - że nie byłoby Madonn Rafaela, ani Sądu Ostatecznego w Kaplicy Sykstyńskiej
- Matkom i Ojcom - że nie byłoby Świętej Rodziny
- Mędrcom - że nie byłoby pokłonu Trzech Króli
- Młodzieńcom - że nie byłoby pytania: Co mam czynić, aby się zbawić? I nie byłoby odpowiedzi!
- Muzykom - że nie byłoby Mszy h-moll Bacha, ani oratorium Mesjasz Haendla
- Nieśmiałym i zakompleksionym - że nie byłoby przypowieści o talentach
- Niewierzącym w życie po śmierci - że nie byłoby Łazarza
- Obłudnikom - że nie byłoby modlitwy faryzeusza i celnika
- Oschłym i leniwym - że nie byłoby przypowieści o drzewie figowym
- Pannom - że nie byłoby potrzeba lamp i oliwy
- Pędziwiatrom - że nie byłoby domu budowanego na skale
- Przekupniom - że nie byłoby bicza
- Rządzącym - że nie byłoby rzezi niewiniątek
- Rzeźbiarzom - że nie byłoby "Piety" Michała Anioła i tylu innych
- Sportowcom (zwłaszcza biegaczom i skoczkom narciarskim) - że musieliby znaleźć inny znak, do kreślenia przed startem
- Spragnionym - że nie byłoby cudu w Kanie Galilejskiej i rozmowy przy studni
- Teologom - że nie byłoby Summy Świętego Tomasza ani Wyznań Świętego Augustyna, ani Ojców Kościoła i tylu innych
- Ubogim, cichym, sprawiedliwym, miłosiernym, czystego serca, wprowadzającym pokój, cierpiącym prześladowania, zranionym uraganami - że nie byłoby błogosławieństw
- Wątpiącym - że nie byłoby świętego Tomasza ani uczniów idących do Emaus
- Zakłamanym - że nie byłoby pytania: Cóż to jest prawda?
- Zatroskanym - że nie byłoby przypowieści o ptakach powietrznych i liliach polnych
- Zbyt pewnym siebie - że nie byłoby kura, który zapiał trzy razy

A jednak żadna z tych odpowiedzi nie byłaby do końca pełna. Gdyby bowiem Pan Jezus nie narodził się przed dwoma tysiącami lat w Betlejem to - jestem pewien i wierzę w to całym swoim sercem i rozumem - że Bóg, który tak bardzo ukochał człowieka, że nie odwrócił się od niego po grzechu pierworodnym, znalazłby inną drogę, żeby odkupić nasze grzechy i przywrócić nam nadzieję zbawienia. Sposób jaki wybrał - posłanie "Słowa,

które stało się Ciałem i zamieszkało między nami" - jest jednak najwspanialszym dowodem nieprzebranej mądrości i miłości, jakich źródłem jest "Ten, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wydał, abyśmy mieli życie wieczne".



Ks. PAWEŁ
DESKUR,
Adonai.pl



Po co współczesnemu człowiekowi gromnica?

Płomień gromnicy...

Gromnica to świeca inna niż wszystkie. Jest ona związana z jednym z najstarszych świąt w chrześcijaństwie – Ofiarowaniem Pańskim. W Polsce to święto ma

charakter maryjny i nazywane jest także świętem Matki Bożej Gromnicznej. Nazwa ta pochodzi od gromnic - świec przynoszonych do świątyni, by kapłan je pobłogosławił. Potem zabiera się je do domu i zapala w razie grożących niebezpieczeństw. Na Wybrzeżu świece zapalają często matki i żony oczekujące na powrót mężów i synów z mórz i oceanów, szczególnie gdy za pośrednictwem mediów dowiadują się o katastrofach na morzu.

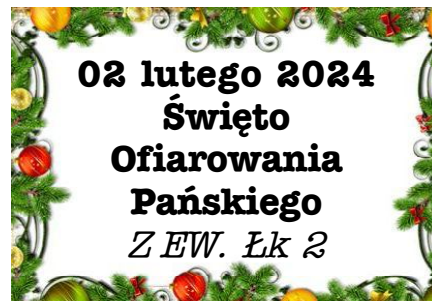
Święto Ofiarowania Pańskiego obfituje w symbole. Płonąca świeca jest symbolem Chrystusa. Światło w rękach wiernych oznacza płomień ich żywej wiary, z którą powinni iść na spotkanie ze Światłem najdoskonalszym. Nikt inny nie przebije ciemności grzechów, jedynie Światło, jakim jest Jezus, a to Światło swoimi rękami podaje nam Maryja. Całe więc życie chrześcijanina powinno się spalać – na wzór świecy – w służbie Bogu i bliżnim. Dlatego światło jest obecne w najważniejszych dla nas wydarzeniach, od chrztu aż do śmierci. W czasie chrztu dziecko otrzymuje zapaloną świecę. Ta świeca towarzyszy mu później przez całe życie. Pali się ją w czasie I Komunii św., modlitwy dziękczynnej za otrzymane łaski, modlitwy nad chorym i w chwili śmierci.

Z gromnicą wiąże się wiele legend i podań, przenikniętych miłością i ufnością do Bożej Opiekunki. Zapalony płomień gromnicy doniesiony do domu po Mszy św. ma zwiastować zgodę i miłość w rodzinie. Dawniej z zapaloną gromnicą obchodzono całe obejście, przykłękając na każdym progu i na każdym rogu, by złe moce nie miały dostępu do domu. Gromnicą wypalano znak krzyża na belce sufitowej, co miało chronić przed letnimi burzami i piorunami. Światło gromnicy miało też chronić przed atakami dzikich zwierząt, zwłaszcza wilków. Znany jest obraz Piotra Stachewicza przedstawiający pokrytą śniegiem i pogrążoną we śnie wieś, do której zbliża się stado wygłodniałych wilków. Pomiędzy domami, w jasnym świetle kroczy Maryja i gromnicą odgania wilki. Symbolika obrazu jest oczywista - to jasność światła zwycięża mroki zła i grzechu. Dzisiaj także, jak złe wilki, chcą nas opanować duchy ciemności. Ważnie rodzinne i narodowe, nałogi, brutalność, kłamstwo i niesprawiedliwość czynią wielkie spustoszenie. I właśnie u Maryi człowiek szuka wsparcia, ufając, że Matka Boża przeprowadzi wiernych czcicieli przez bramę śmierci ze światłem gromnicy w rękę.

ks. Edmund Skalski/pielgrzym.pelplin.pl, 02.02.2023

Gdzie jest moja gromnica?

„O Boże mój, gdzie jest moja gromnica?
Oto burze nadchodzą, grzmoty, błyskawice.
Postawię ją w oknie mojej duszy,
a Ty, Maryjo, udziel mi nadziei.
Zapalę ją w przedsionku mego serca,
a Ty wypełnij je miłością.
Umieszczę ją w oknie mego rozumu,
a Ty spraw aby zawierzyła do końca,
Twemu Synowi moja mała wiara.“
[„Przez Maryję do Jezusa”]



«Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie»

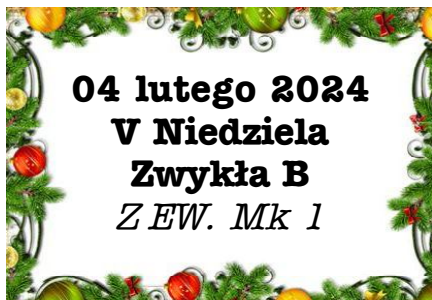


Symeon wziął Jezusa w objęcia i błogosławił Pana. W swojej homilii papież Franciszek pytał w tym momencie o to, co my trzymamy w rękach. I dodaje: „Bóg złożył swojego Syna w nasze ramiona, ponieważ przyjęcie Jezusa jest istotą, centrum wiary. Czasami grozi nam, że się zagubimy i zatracimy w tysiącu sprawach, koncentrując się na drugorzędnych aspektach lub zanurzając się w rzeczach, które trzeba zrobić, lecz centrum wszystkiego jest Chrystus, którego należy przyjąć jako Pana naszego życia”.

To również pytanie skierowane do nas. Czym wypełnione są nasze ręce, nasze ramiona. Co ofiarujemy Panu? Do kogo je wyciągamy? Komu ich nie podajemy? Kogo nimi odpychamy?

Prośmy, w to dzisiejsze święto, o dar Ducha Świętego który dopomoże nam otworzyć nasze serca i nasze ręce na potrzeby naszych bliźnich, i w szczególny sposób, na potrzeby naszych braci i sąsiadów z Ukrainy. W ten sposób nasza ofiara serca będzie prawdziwym darem solidarności i pokoju, i przyczyni się, aby zmożone wojną i niepewnością oczy ujrzaly zbawienie, które Pan przygotował wobec wszystkich narodów.

O Matko Boża, której duszę miecz przeniknął, módl się za nami.



04 lutego 2024
V Niedziela
Zwykła B
Z EW. Mk 1

Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła.



Dzisiaj kontemplujemy Jezusa w Kafarnaum, centrum jego posługi, a konkretnie w domu Szymona Piotra. Tam znajduje Świętą rodzinę, która słucha Słowa Bożego i wypełnia Je. Teściowa Piotra jest chora w łóżku, a On, z gestem, który wykracza poza historię, podaje jej rękę, podnosi i przywraca do służby.

Zbliżyła się do biednych-cierpiących, których przyprowadzają do Niego i uzdrawia ich wyciągając dłoń; zaledwie poprzez krótki kontakt z Nim, który jest źródłem życia, zostają uwolnieni - zbawieni.

Wszyscy szukają Chrystusa, tak jak i my Go szukamy, bo potrzebujemy, by nas uwolnił od Zła, tak On zbliżyła się do nas, aby umożliwić to, czego nigdy byśmy nie osiągnęli na własną rękę. On stał się słaby, aby pozyskać sobie nas słabych, «stał się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych».

Wyciągnięta jest w naszą stronę dłoń, którą nie widzimy przytłoczeni przez tak wiele zła. Wystarczy, byśmy otworzyli naszą i powstaniemy odnowieni do służby. Możemy "otworzyć" dłoń poprzez modlitwę. Ale Eucharystia jest spotkaniem z Panem, który przychodzi, by podnieść nas z grzechu i zniechęcenia, rutyny, aby ucznić z nas żywych świadków.

PRZYGOTOWANIE DO ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO
— MAŁŻEŃSTWO JEDNYM Z SIĘDMIU SAKRAMENTÓW

Miłosierny Ojciec niebieski obdarowuje swoje dzieci licznymi łaskami. Przez Chrystusa, mocą Ducha Świętego, uświęca w sakramentach nas, ludzi, udzielając nam odpowiedniej pomocy do wypełnienia wyznaczonych zadań. Takie uświęcenie i umocnienie dokonuje się również w sakramencie małżeństwa, w którym Chrystus, mocą swojego Ducha, doskonali miłość mężczyzny i kobiety i wyznacza im odpowiedzialne zadania do spełnienia w rodzinie, a przez nią w Kościele i w świecie.

Pyt.: Co znaczy, że kapłan nie udziela sakramentu małżeństwa?

Odp.: We wszystkich sakramentach, oprócz małżeństwa, kapłan lub biskup jest osobą wypowiadającą sakramentalne słowa oraz wykonującą odpowiednie czynności, przez które Bóg udziela człowiekowi swojej łaski, np. udziela rozgrzeszenia, a Bóg odpuszcza grzechy. W sakramencie małżeństwa natomiast sami małżonkowie, a nie kapłan, sprawują sakrament. Zawarcie małżeństwa polega na tym, że mężczyzna i kobieta składają sobie przysięgę wzajemnej, wiernej i dożgonnej miłości, a Chrystus umacnia ich swoją miłością, aby to, co sobie przyrzekli, było możliwe do zrealizowania, aby stało się treścią ich życia. Nowożeńcy wypowiadają następujące słowa: „Ja, N., biorę ciebie. N., za żonę (męża) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszchemogący, w Trójcy Jedyny i Wszyscy Święci”. Kapłan jest tylko świadkiem urzędowym zawarcia sakramentu. Po złożeniu sobie przysięgi miłości przez nowożeńców, mówi on do nich:

„Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela». Małżeństwo przez was zawarte, ja powagą Kościoła potwierdzam i błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”.

Pyt.: Czy można zawrzeć małżeństwo bez kapłana?

Odp.: W normalnych warunkach Kościół wymaga od katolików, aby zawierali małżeństwo w obecności dwóch świadków i kapłana. Jego obecność jest warunkiem ważności sakramentu. Są jednak wypadki, kiedy katolicy mogą zawrzeć sakrament małżeństwa bez kapłana. Ma to miejsce wtedy, gdy jest on nieosiągalny albo też jego obecność przy zawarciu sakramentu narażałaby kogoś na wielkie niebezpieczeństwo lub straty, np. na więzienie, duże kary itp. Gdy kapłan jest nieosiągalny przez miesiąc, małżeństwo może być zawarte bez niego, lecz w obecności dwóch świadków (por. kan.1116).



Biskup ordynariusz posiada władzę zwalniania, gdy istnieją ku temu odpowiednie powody, od obowiązku składania przysięgi w obecności kapłana katolickiego (por. kan. 1127). Ma on również władzę „uważniania” — bez konieczności powtarzania przysięgi małżeńskiej przed kapłanem i dwoma świadkami - tych małżeństw, które z punktu widzenia katolickiego były nieważne, np. małżeństwo katolika z osobą innego wyznania, zawarte bez jego zezwolenia, czyli bez dyspensy w kościele protestanckim. Gdy istnieją poważne powody, biskup ordynariusz może „uważyć” nawet ślub cywilny, zwalniając od konieczności odnowienia przysięgi małżeńskiej przez tzw. „ślub kościelny” (por. kan. 1161-1165).

Pyt.: Kiedy - wbrew pozorom - małżeństwo nie zostało zawarte?

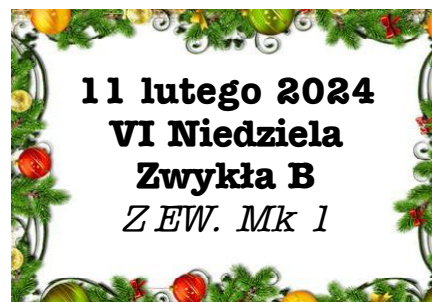
Odp.: Zawarcie małżeństwa polega na złożeniu sobie przez nowożeńców przysięgi miłości. Przysięga ta powinna wypływać z dobrowolnie i świadomie podjętej decyzji. Tylko takie bowiem zaangażowanie się jest podniesione przez Boga do rangi sakramentu. Nie może zatem być sakramentem wypowiedziane przysięgi pod przymusem lub nieświadomie. Także poważna

choroba psychiczna może być powodem nieważności małżeństwa. Jeśli osoby zawierają małżeństwo, lecz ich zamiary godzą w jego naturę, również jest ono nieważne, np. gdy z góry wykluczają potomstwo, nie chcą sobie dochowywać wierności, nie postanawiają zawierać związku na całe życie (por. kan. 1095-1107).

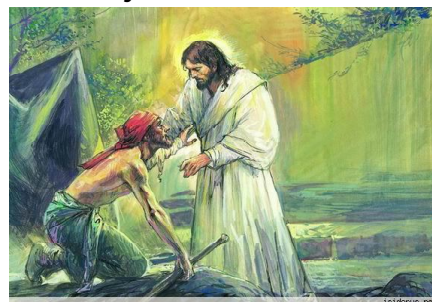
Istnieją również przeszkody powodujące nieważność małżeństwa (por. kan. 1073-1094), np. stała niezdolność do odbywania stosunków seksualnych spowodowana np. przez jakieś schorzenie. Niepłodność, o ile nie wynika z niemożliwości współżycia seksualnego, nie jest przeszkodą małżeńską, np. niepłodność kobiety nie uniemożliwia zawarcia małżeństwa.

Pyt.: Jakich łask udziela Chrystus w sakramencie małżeństwa?

Odp.: Ślubując sobie wierność i miłość, mężczyzna i kobieta zawierają związek małżeński, a Chrystus umacnia ich miłość swoją miłością, jaką okazuje Kościołowi. W tym sakramencie Chrystus zbliża się do nowożeńców i mocą swego Ducha tak ich udoskonala, aby ich ludzka miłość ciągle się rozwijała, pokonując wszystkie próby życia. Odtąd całe życie małżonków ma być przeniknięte miłością Chrystusową, którą mają sobie wzajemnie okazywać. „Dla chrześcijańskich małżonków— stwierdza papież Paweł VI — objawy wzajemnej czułości są przeniknięte tą miłością, jaką czerpią oni z Serca Bożego. I gdyby źródło miłości czysto ludzkiej groziło wyschnięciem, jej Boskie źródło jest niewyczerpane, jak niedoścignione są głębokości Bożej czułości. Oto do jak intymnego zjednoczenia, mocnego i bogatego, prowadzi miłość małżeńska”. Przez sakrament małżeństwa Chrystus w nowy i trwały sposób staje się obecny w życiu nowożeńców, staje się ich wiernym towarzyszem życia, gotowym w każdej chwili podać swoją dłoń i ubogacić ich stygnącą miłość swoją niezmienną miłością. W sakramencie małżeństwa Chrystus daje różne łaski konieczne do wypełnienia obowiązków nowego stanu, czyli kształtowania życia małżeńskiego i rodzinnego, tworzenia odpowiedniego klimatu, koniecznego do właściwego wychowania dzieci itp. *CDN.*



Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić».



Dzisiaj Ewangelia zaprasza nas do kontemplacji wiary tego trędowatego. Sekwencja zdarzeń jest jasna. Po pierwsze trędowaty prosi o uzdrowienie i wyznaje swoją wiarę: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić». Po drugie, Jezus —który dosłownie lituje się wobec naszej wiary— uzdrawia go («Chcę, bądź oczyszczony!»), i prosi go, aby uczynił to, co nakazuje Prawo, i jednocześnie aby zachował milczenie. Lecz trędowaty «zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to». W pewnym sensie nie usłuchał ostatniej wskazówki Jezusa, ale spotkanie ze Zbawicielem wywołuje na nim wrażenie, wobec którego jego usta nie mogą pozostać zamknięte.

Nasze życie podobne jest do życia trędowatego. Czasami żyjemy w grzechu, oddzieleni od Boga i wspólnoty. Ale ta Ewangelia zachęca nas oferując nam wzór: wyznawać naszą pełną wiarę w Jezusa, w pełni otworzyć Mu nasze serce, i po uzdrowieniu przez Ducha, iść i głosić na wszystkie strony, że odnaleźliśmy Pana. To jest wynik sakramentu Pojednania, sakramentu radości.

Jezus chce byśmy podążali z Nim, chce nas uzdrowić. Jak odpowiemy? Idźmy na jego spotkanie z pokorą trędowatego i pozwólmy, by pomógł nam odrzucić grzech, aby żyć Jego Sprawiedliwość.



3 pasji III: Akt pokuty do liturgii i „Chwała”

Zauważając wielką potrzebę zgromadzenia w jedno wszelkich przepisów Kościoła na temat konkretnych elementów Mszy św., pragniemy przedstawić to prawodawstwo w sposób systematyczny, pod względem konkretnych obrzędów tak, aby były szeroko dostępne. Ufamy, że nasze skromne dziełko przyda się każdemu, kto będzie chciał zorganizować i odprawić Najświętszą Ofiarę Mszy Świętej w sposób zgodny z obowiązującymi normami liturgicznymi.

I forma aktu pokuty – spowiedź powszechna

W przypadku wyboru pierwszej formy aktu pokuty celebrans wzywa do niej w następujących słowach: „Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli z czystym sercem złożyć Najświętszą Ofiarę”. Kapłan może się jednak posłużyć także innymi, podobnymi słowami. Następnie występuje obowiązkowa chwila ciszy. Później kapłan wraz z wszystkimi obecnymi recytuje spowiedź powszechną, podczas której wykonuje się gest bicia w piersi (trzymając lewą rękę nieco pod klatką piersiową, zaś prawą dokonując uderzenia w piersi). Kiedy zgromadzenie wymawia imię Najświętszej Maryi Panny („...Najświętszą Maryję Pannę...”), wszyscy wykonują gest pochylecia głowy. Po recytacji spowiedzi powszechnej kapłan – mając ręce złożone, tak jak przez cały akt pokutny – odmawia słowa absolucji („Niech się zmiłuje...”). Zaleca się, aby w Mszach śpiewanych było ono śpiewane wraz z odpowiedzią ludu: „Amen”. Później występują wezwania do Chrystusa Pana, których może być sześć (tj. każde wezwanie powtarza się dwukrotnie) lub więcej. Akłamację tę – jeśli liturgia jest śpiewana – śpiewa

naprzemiennie całe zgromadzenie lub sama schola.

II forma aktu pokuty – wersja dialogowana

W przypadku wyboru drugiej formy aktu pokuty, celebrans wzywa do niej, wypowiadając słowa podane w Mszałe Rzymskim lub do nich podobne, po czym następuje obowiązkowa chwila ciszy. Następnie, trzymając ciągle złożone dłonie, kapłan dialoguje z ludem wezwania przewidziane w księdze liturgicznej.

Potem kapłan wygłasza słowa absencji („Niech się zmiłuje...”), które w liturgiach śpiewanych winny być śpiewane, a następnie występują wezwania do Chrystusa Pana (zgodnie z zasadą podaną wyżej).

III forma aktu pokuty – tropy

W przypadku wyboru trzeciej formy aktu pokuty, celebrans wzywa do niej, wypowiadając słowa podane w Mszałe Rzymskim lub do nich podobne. Następnie – po obowiązkowej chwili ciszy – wygłasza z miejsca przewodniczenia, mając ręce złożone, wezwania do Chrystusa Pana. Wybiera on z Mszału Rzymskiego odpowiednie wezwania, które głosi albo układa na ich wzór podobne. Podobnie może uczynić lektor, kantor, diakon lub ktokolwiek inny, komu powierzono wykonanie tych tropów. Nigdy jednak tropów nie wygłasza całe zgromadzenie, które ma jedynie odpowiedzieć na wezwanie osoby, wygłaszającej konkretny trop. Jeśli ten, kto wygłasza dany trop, używa sformułowania, w którym wypowiada imię Jezusa lub Maryi, to wówczas czyni on pochylenie głowy. Zawsze wygłasza się tylko trzy tropy (Panie..., Chryste..., Panie...), po których odmawia się słowa absencji. Nigdy po tropach nie wygłasza się wezwań do Chrystusa Pana, gdyż one były zawarte w tropach. Zaleca się, aby w liturgiach śpiewanych tropy były śpiewane; jeśli nie może tego uczynić celebrans, niech to uczyni inny usługujący, o którym było mówione wyżej. Podobnie (w liturgiach śpiewanych) należy śpiewać absencję.

IV forma aktu pokuty – aspersion

W przypadku wyboru czwartej formy aktu pokuty, która – w przeciwieństwie do powyższych – może być użyta tylko w niedzielę (podczas każdej Mszy) oraz w Mszy sobotniej sprawowanej z formularza niedzielnej, kapłan dokonuje błogosławieństwa wody (i soli), po którym pokrapia on wiernych wodą święconą. Wówczas kapłan z rękoma złożonymi, stojąc przy miejscu przewodniczenia zwrócony do ludu, odmawia wezwanie do aktu pokuty („Pokornie prosimy...”), po którym obowiązkowo występuje chwila ciszy. Następnie kapłan mając ręce rozłożone, wypowiada modlitwę błogosławieństwa wody, wybierając jedną spośród trzech zaproponowanych (chyba, że jest to niedziela wielkanocna, wówczas odmawia trzecią wersję modlitwy, przeznaczoną na Okres Wielkanocny), podczas



której błogosławi wodę, kreśląc w odpowiednim miejscu prawą ręką znak krzyża nad wodą, trzymając lewą na piersi. Później – jeśli okoliczności za tym przemawiają – kapłan może pobłogosławić sól, odmawiając specjalną modlitwę (mając ręce rozłożone), podczas której błogosławi sól, kreśląc w odpowiednim miejscu prawą ręką znak krzyża nad wodą, trzymając lewą na piersi, po czym wsypuje sól do wody. Następnie celebrans zanurza kropidło w wodzie i idąc

w asyście diakona (lub, gdy go nie ma: ministranta) pokrapia koncelebransów, usługujących, pozostałych duchownych obecnych na celebracji, lecz nie koncelebrujących oraz lud. W tym czasie należy śpiewać odpowiednią pieśń lub antyfonę. Wróciwszy do miejsca przewodniczenia, kapłan odmawia modlitwę końcową („Niech Bóg...”), mając ręce złożone.

„Chwała”

Po akcie pokuty, kiedy rubryki to przewidują (w święta, niedziele (za wyjątkiem Wielkiego Postu i Adwentu) i uroczystości oraz w szczególnie uroczystych celebracjach), występuje śpiew „Chwała”. Śpiew ten rozpoczyna kapłan, mając ręce złożone, intonując: „Chwała na wysokości Bogu”. Jednakże równie dobrze może ten śpiew rozpocząć kantor albo schola. Pozostałą część modlitwy odśpiewuje całe zgromadzenie lub tylko schola. Można jednak śpiewać ten hymn na dwa chóry, gdy pierwszym z nich jest schola, a drugim lud. W liturgiach recytowanych, tę część Mszy należy recytować (jednocześnie lub z podziałem na dwa chóry).

Wybór tekstów i opracowanie H.Kyc na podst. strony: Z pasji do Liturgii. Bibliografia: Dokumenty Kościoła i papieży. Załączniki na stronie. CDN

**Nasza
rzeczywistość**

Można by powiedzieć, że wszystko następuje zgodnie z normą, zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Przyszła śnieżna i lekko mroźna zima już w listopadzie, co dawno nie miało miejsca, ludzie zabezpieczeni w opał, ceny energii elektrycznej i gazu zamrożone, podwyżki płac, rewaloryzacja świadczeń emerytalnych i społecznych realizowane i ogólnie bezpieczna Polska.

Taka rzeczywistość jest, ale tylko do końca roku, bo dalej tak pięknie już nie będzie. A nie będzie, bo nowa hybrydowa, lewacka koalicja rządowa przejmie władzę w naszym kraju i sprawi wszystkim psikusa. Ten psikus będzie polegał na odebraniu ludziom tych zdobyczy, jakie uzyskali przez osiem lat rządów zjednoczonej prawicy przy jednoczesnym ukontentowaniu byłych współpracowników bezpieki poprzez przywrócenie im świadczeń emerytalnych, jakie

mieli za czasów, kiedy rządziła Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe. To już też wiemy i wiemy jeszcze to, że ze stu obietnic, które w kampanii wyborczej obiecywali, niewiele zrealizują. Nie zrealizują ich dlatego, że te obietnice były kłamliwe i miały służyć jedynie za „kielbasę wyborczą” dla naiwnych wyborców. Kłamstwo i nienawiść do Prawa i Sprawiedliwości było tą przewodnią drogą obecnej większości sejmowej do zdobycia władzy. Pomimo kolosalnych różnic w podejściu do niemal wszystkich aspektów rządzenia, wszystkie podmioty polityczne totalnej opozycji sprzysięgły się przeciwko dotychczasowej prawicowej władzy, aby odrzucić ją od rządzenia Polską.

Trudno sobie wyobrazić dobre zarządzanie państwem przez tak zróżnicowany konglomerat różnych większych i mniejszych partijek mających parcie na posady państwowe i robienie różnorakich pokrętnych interesów. Na ten moment wygląda, że ta determinacja w odrzuceniu prawicowej władzy dominuje wśród obecnej większości sejmowej, jednak co będzie dalej, jest dużym znakiem zapytania. Dla dobra Polski i Polaków, nie można sobie życzyć długiego trwania ich rządów, bo Polacy potrzebują rządu odpowiedzialnego w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Aktualnie większość sejmowa z rotacyjnym marszałkiem zabawia się w rozliczanie członków rządu zjednoczonej prawicy z działań przez nich podejmowanych w ostatnich ośmiu latach rządzenia, co zakrawa na kpinę i całkowitą anomalię, biorąc pod uwagę osiągnięcia rządu Mateusza Morawieckiego. To przez ostatnie osiem lat Polska rozwijała się gospodarczo najszybciej z pośród krajów europejskich, uzyskując jeden z najwyższych wskaźników produktu krajowego brutto, podnosząc jednocześnie nasz potencjał militarny i zdolności obronne państwa, wpływające na nasze bezpieczeństwo. Polacy dotąd mogą się czuć bezpiecznie pod każdym względem. Systematycznie poprawiali swoją pozycję materialną, co zostało zauważone przez instytucje europejskie. Już przykładowe wyjazdy na „niemieckie szparagi” zostały przez Polaków odrzucone, co jest bardzo nie w smak naszym zachodnim sąsiadom. Polacy zaczęli się bardziej doceniać i szanować. Zaczęliśmy prawdziwą pogoń za zachodem w kwestii dochodu na jednego mieszkańca, co nie bardzo się podoba naszym sąsiadom, jak i niektórym politykom w Polsce, usłużnym zachodnim „mocodawcom”. Widać to cały czas, nawet obecnie, kiedy jeszcze nie dorwali się do władzy, a już próbowali przemycić sprawę budowy w Polsce wiatraków, nota bene przez niemiecką firmę będącą w tarapatkach finansowych, na dodatek w odległości 300 metrów od zabudowań, niemal przed oknami domów mieszkańców wiosek. Dla nich liczy się tylko własny interes, jakieś uzyskane profity za przeforsowanie ustaw, które w efekcie szkodzą Polakom, zastawiając się szczytnym celem, którym ma być ograniczenie emisji CO₂.

Ta forsowana przez lewackich ideologów doktryna zbudowania czystego, ekologicznego świata przez państwa Unii Europejskiej, bardzo



szkodzi takim krajom jak Polska, która posiada pokłady węgla oraz zgromadzone zapasy gazu dające nam bezpieczeństwo energetyczne i możliwości szybkiego rozwoju gospodarczego. Europa sama nie zbawi świata. Aby mówić o prawdziwym odchodzeniu od starych źródeł energii potrzebne jest ogólnoświatowe zjednoczenie w tej kwestii. Tego jednak nie ma, o czym świadczy ostatni szczyt klimatyczny, który odbył się w Dubaju, na którym zabrakło największych trucicieli środowiska naturalnego jakimi są Chiny i Stany Zjednoczone. Ta sprawa wymaga rozsądnego podejścia i odrzucenia ideologicznych fajerwerków. Nie powinniśmy bezwiednie podpo-rządkowywać się narzucanym nam przez eurokratów zaleceniom, a dbać przede wszystkim o dobro naszego kraju.

Istnieje ogromne niebezpieczeństwo, że cały dorobek okresu rządów Prawa i Sprawiedliwości zostanie zniszczony przez utworzony nowy rząd lewicowych ideologów, dla których dobro Polski i Polaków jest niczym, wobec własnych ambicji i unijnych dyrektyw mających pozbawić Polskę prawdziwej suwerenności. Należy żywić nadzieję, że nowa silna, patriotyczna, prawicowa opozycja będzie w stanie przeciwstawić się niszczeniu dotychczasowych osiągnięć i nie dopuści do utraty suwerenności naszego kraju. Teraz na wszystkich prawych Polakach spoczywa obowiązek przeciwstawiania się wszelkiemu złu, jakie może się pojawiać w naszym kraju. Bierzmy udział w aktach sprzeciwu społecznego, a przede wszystkim, odrzucmy w wiosennych wyborach europejskich i samorządowych te partie i ugrupowania oraz ich przedstawicieli, którzy szkodzą polskiej racji stanu. Ludzie, którzy mają nas reprezentować w organach europejskich, jak i w samorządach, muszą myśleć i działać po polsku i w interesie Polski i Polaków. Tylko w ten sposób obronimy własną suwerenność, godność i podmiotowość każdego z nas, a Polska będzie nadal bastionem chrześcijańskich wartości i ostoją moralności w życiu społecznym.

Takiej Polski pragnął nasz wspaniały rodak Jan Paweł II, który poświęcił wiele, aby Polska była prawdziwie wolna, niepodległa, demokratyczna i chrześcijańska, a każdy Polak był jej najważniejszą częścią. Niech to pragnienie naszego nieodżałowanego Ojca Świętego odrodzi w naszych sercach i umysłach chęć do dochowania tego, o czym nas przez lata swego pontyfikatu nauczał, a to pomoże nam w obronie tych wartości, które w istocie oznaczają obronę polskości.

Jako że niebawem święta Bożego Narodzenia, czas radości z Nowo Narodzonego, życzę wszystkim czytelnikom gazety oraz parafianom naszej wioski dużo zdrowia, pomyślności i pogody ducha. Niech Bóg błogosławi Wam i Waszym najbliższym w codziennym podróżowaniu przez życie.

Pogodnych, rodzinnych i radosnych Świąt

Andrzej Krężałek



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

5.11.23r. podczas kolejnego spotkania naszego POAK, po wspólnej modlitwie i czytaniu Słowa Bożego, rozważyliśmy kolejny temat formacyjny: „Osobiste i społeczne konsekwencje wystąpienia z Kościoła katolickiego (apostazji) oraz możliwości powrotu do niego”. Od kilkunastu lat daje się zauważyć dziwny trend polegający na „wypisywaniu” się z Kościoła. Na stronach internetowych można znaleźć poradniki zachęcające do apostazji podające informacje o tym, jak tego dokonać w praktyce. Zaistniała sytuacja wymaga zastanowienia się nad tym, w jakim stopniu decyzja ta to rzeczywista apostazja, a w jakim tylko moda na manifestowanie swojej nieprzychylnych postawy wobec Kościoła katolickiego. Warto pochylić się nad następującymi zagadnieniami:

1. Wystąpienie z Kościoła katolickiego a apostazja.

Według Kodeksu prawa kanonicznego apostazja to bowiem „całkowite porzucenie wiary chrześcijańskiej”. Ewentualne wystąpienie z Kościoła może być więc konsekwencją apostazji, ale można też wystąpić z Kościoła, nie porzucając wiary, albo porzucić wiarę, nie występując z Kościoła. Można też porzucić wiarę i wystąpić z Kościoła jednocześnie. Zgodnie z kodeksową definicją termin „apostazja” odnosi się do wiary, czyli wewnętrznego i duchowego stanu człowieka, a nie do przynależności do Kościoła, czyli porządku prawno-administracyjnego. Zasadniczym grzechem w tej dziedzinie jest porzucenie wiary chrześcijańskiej, które może także pociągnąć za sobą formalne wystąpienie z Kościoła.

2. Współczesne motywy apostazji.

Motywy podjęcia decyzji o wystąpieniu z Kościoła mogą być bardzo różne. W I wiekach chrześcijaństwa było wielu apostatów, którzy wyrzekali się wiary w Chrystusa z lęku przed cierpieniem i śmiercią. W latach 90. XX wieku wielu Polaków pracujących w Niemczech występowało z Kościoła, by uniknąć płacenia podatku kościelnego. Kiedy przyjeżdżali do Polski, dziwili się, że ich decyzja jest zapisana w księdze chrztu i nie mogą zawrzeć ślubu kościelnego czy też być świadkami na chrzcie. Osoby deklarujące „apostazję” w ostatnim czasie często twierdzą, że ich decyzja łączy się z buntem przeciw instytucji Kościoła. Jest formą antykościelnego protestu, wyrażeniem gniewu na ludzi Kościoła, odreagowaniem urazów wobec księży czy też formą deklaracji politycznej. Niezależnie od motywów towarzyszących wystąpieniu ze wspólnoty Kościoła katolickiego trzeba przyznać, że czyn taki, dokonany świadomie i dobrowolnie przez człowieka odpowiedzialnego, pociąga za sobą poważne skutki moralne i formalne. Jest bowiem świadomym podjęciem decyzji o postawieniu siebie poza Kościołem. Od strony formalnej wystąpienie z Kościoła katolickiego przebiega dziś następująco: osoba, która zdecydowała się na „apostazję”, zgłasza się do swojej parafii. Musi mieć ona minimum osiemnaście lat i podać przyczyny odejścia. Trzeba się stawić osobiście. Adnotacja o dokonaniu apostazji umieszczana jest na świadectwie chrztu.

3. Osobiste i społeczne konsekwencje apostazji.

Apostata mocą samego prawa zostaje wyłączony z Kościoła, co jest faktycznie tylko urzędowym stwierdzeniem stanu rzeczy, gdyż on sam już przedtem odszedł z grona jego wyznawców. Oznacza to, że taka osoba nie może przyjmować sakramentów świętych, pełnić w Kościele żadnych funkcji, nie może być chrześnym, świadkiem sakramentu bierzmowania czy małżeństwa, jak również jest pozbawiona katolickiego pogrzebu. Apostata, nie może zawrzeć sakramentalnego związku małżeńskiego. Jeśli strona katolicka chciałaby zawrzeć małżeństwo z takim odstępą, musi wystąpić do biskupa o zgodę na tak zwane małżeństwo mieszane. Kto świadomie i dobrowolnie wyrzeka się wiary i występuje z Kościoła Katolickiego, popełnia grzech śmiertelny, za który jest jednocześnie nałożona zewnętrzna kara ekskomuniki, którą może zdjąć tylko biskup lub kapłan przez biskupa do tego upoważniony. Oprócz zewnętrznych skutków wystąpienia z Kościoła jeszcze bardziej dotkliwie są jego wewnętrzne i osobowe skutki. Jest to niebezpieczny eksperyment dokonywany na swojej świadomości moralnej i na sumieniu. To wyrzeczenie się wspólnoty kościelnej, wyrzeczenie się łask i darów Ducha Świętego, jakich Bóg udziela Kościele. Przez wystąpienie z Kościoła osoba zamyka sobie drogę do środków zbawienia, do spowiedzi i do Eucharystii. Niektórzy myślą, że występując z Kościoła wyzbędą się moralnej odpowiedzialności za swoje złe czyny, że pozbędą się wyrzutów sumienia. Człowiek przez apostazję nie uciszy własnego sumienia, ono dalej będzie działać.

4. Możliwość powrotu do Kościoła.

Mimo, iż dana osoba oficjalnie występuje z Kościoła katolickiego, nadal pozostaje katolikiem. Zgodnie z zasadą: „kto raz się stał katolikiem, pozostaje nim na zawsze”. Chrzest wyciska na każdym człowieku niezatarte znamię. Oznacza to również, że apostata może wrócić do wspólnoty. Proboszcz jeśli uzna, że osoba jest gotowa do powrotu do życia sakramentalnego, zwraca się w jej imieniu do ordynariusza miejsca, do którego należy uwolnienie z ciężącej kary ekskomuniki. O zwolnieniu z cenzury i powrocie do pełnej wspólnoty z Kościołem ordynariusz powiadamia proboszcza parafii chrztu oraz poleca dokonanie w księdze ochrzczonych adnotacji o powrocie do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim. Na skruszonego odstępę ordynariusz może nałożyć odpowiednią pokutę.

Na kolejnym spotkaniu **3.12.23r.** realizowaliśmy kolejny temat formacyjny „Realizacja osobowej i wspólnotowej natury człowieka w Kościele”. Do służby w Kościele i do odpowiedzialności za Kościół na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania powołani są wszyscy wierzący. Wiara nie jest sprawą prywatną. Nie można jej traktować jako osobistej polisy ubezpieczonej na niebo. U początku wszystkiego w dziejach zbawienia jest Boży dar, za którym idzie potem jego przyjęcie i sprawienie w pełni po ludzku, by wydał odpowiednie owoce. Przez to człowiek ma doskonałą okazję, aby realizować swoją osobistą i wspólnotową naturę w Kościele. Najlepiej to widać w tajemnicy łaski – Bóg jej zawsze darmo udziela i to udzielenie jest zawsze „aktem pierwszym”, po nim – na drugim miejscu – sytuuje się ludzka odpowiedź.

Największym Bożym darem dla człowieka jest dar sakramentów. To w nich Bóg dzieli się z człowiekiem zbawieniem wysłużonym przez Chrystusa. Wierzący przyjmujący sakramenty uczestniczy w tajemnicy swojej osobistej świętości i w jej rozwijaniu, ale także przyczynia się do zbawienia innych. Nie jest tak, że człowiek musi wydoskonalić swoją naturę, że musi się nieustannie wspinać w górę, żeby osiągnąć Bożej łaski. Bóg pierwszy wychodzi z inicjatywą, łaska Boża zstępuje z góry i jeśli człowiek pozwoli Bogu działać, to ona wszystko potrafi w człowieku przemieniać. Natura osobowa i wspólnotowa człowieka realizowana w sposób autentyczny w Kościele wymaga wzięcia na siebie odpowiedzialności społecznej. Kościół ma prawo i obowiązek wypływający z jego natury być obecnym w przestrzeni publicznej. Chodzi o to, by człowiek kierował się zawsze głosem prawego sumienia i w swoich decyzjach liczył się ze zobowiązaniami wynikającymi z natury wyznawanej przez siebie wiary.

**Wiary, która może przenosić góry,
Nadziei, która nigdy nie zgaśnie,
Miłości, która jest światłem życia.
Niech narodziny Chrystusa zwiastują dobrą nowinę!
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!**

Beata Bojda



Błogosławiony Radzimie Gaudenty, pierwszy biskupie gnieźnieński, – **módl się za nami.**

Błogosławiony Bogumile Piotrze II, biskupie i pustelniku, patronie archidiecezji gnieźnieńskiej, pokutujący za błądzących wyznawców Chrystusa,

Błogosławiony Wincenty Kadłubku, biskupie i mnichu, dziejopisarzu Polski,

Błogosławiony Czesławie Odrowążu, zakonniku, cudotwórcu, patronie Wrocławia,

Błogosławiona Bronisławo, patronko Śląska Opolskiego, patronko dobrej sławy,

Błogosławiona Salomeo, wdowo i klarysko, księżno halicka, oddana całkowicie Bogu i bliźnim,

Błogosławiony Janie z Łobdowa (Janie Prusaku), patronie flisaków, rybaków, żeglarzy oraz osób niewinnie posądzonych,

Błogosławiona Juto z Chełmży, siostrzo ubogich,

Błogosławiona Jolento (Jolanto Heleno), patronko archidiecezji gnieźnieńskiej i Kalisza oraz chrześcijańskich matek,

Błogosławiony Sadoku wraz z 48. towarzyszami, męczennicy sandomierscy, patronowie dominikanów, – **módlcie się za nami.**

Błogosławiony Jakubie Strepa (Strzemię), ojciec i stróżu ojczyzny, senatorze mądry, przyjacielu dzieci, szczególny patronie Lwowa, – **módl się za nami.**

Błogosławiona Doroto z Małowów, żono awanturnika, pustelnico, patronko diecezji chełmińskiej, Prus i Pomorza, kobiet, matek, hutników-odlewników, latarników i różańca,

Błogosławiony Władysławie (Marcinie Janie) z Gielniowa, patronie Warszawy, pierwszy polski poeta,

Błogosławiona Regino Protman, wyznawczyni Chrystusa w

Najświętszym Sakramencie, dziewico jaśniejąca chwałą roztropności i pobożności, patronko Braniewa i sióstr katarzynek,

Błogosławiona Zofio Czeska, chrześcijańska feministko, Matko Tereso XVII wieku,

Błogosławiony Stanisławie (Janie) Papczyński, niewolniku Maryi,

Błogosławiony Rafale (Melchiorze) Chyliński, asceto, ceniony spowiedniku i kaznodziejo, oddający wszystko dla ubogich i chorych,

Błogosławiony Edmundzie Bojanowski, darze Ducha Świętego, apostołe ludu, patronie ludzi świeckich,

Błogosławiona Mario Luizo Merkert, śląska samarytanko, Błogosławiona Angelo (Zofio Kamilo) Truszkowska, patronko doskonalszego posłuszeństwa Bogu,

Błogosławiona Mario Marcelino Darowska, mądra wychowawczyni,

Błogosławiona Małgorzato (Łucjo) Szewczyk, matko ubogich i sierot,

Błogosławiony Honoracie (Wacławie) Koźmiński, obdarzony darem Bożego powołania, służący szczerze i gorliwie, dla którego miłość Jezusa była jedyną pobudką do wszystkiego,

Błogosławiona Celino Chłudzińska-Borzęcka, żono, matko, wdowo i zakonnicco, patronko Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstańek,

Błogosławiony Bronisławie Markiewicz, wychowawco najmłodszych,

Błogosławiona Mario (Franciszko) Siedliska, apostołko godności ogniska domowego,

Błogosławiony Wincenty Lewoniuku wraz z 12. towarzyszami, męczennicy unicy z Pratulina za jedność Kościoła, – **módlcie się za nami.**

Błogosławiony Janie Beyzymie, posługaczu trędowatych, – **módl się za nami.**

Błogosławiona Kolumbo (Janino Matyldo) Gabriel, która za nieszczęście uważałaś dzień przeżywany bez cierpienia,

Błogosławiony Augustynie Czarotoryski, księżę i kapłanie, patronie trudnych powołań,

Błogosławiona Bolesławo Mario Lament, inspiratorko ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość, apostołko wśród prawosławnych,

Błogosławiona Mario Tereso Ledóchowska, matko Czarnej Afryki,

Błogosławiona Mario Karłowska, apostołko zagubionych moralnie, gwiazdo na horyzoncie polskiego miłosierdzia,

Błogosławiony Ignacy Kłopotowski, opiekunie sierot, apostołe prasy katolickiej, patronie środków społecznego przekazu,

Błogosławiony Janie Wojciechu Balicki, człowieku modlitwy nieustannej, rektorze przemyskiego seminarium duchownego,

Błogosławiony Jerzy (Bolesławie) Matulewicz (Matulaitis), we wszystkim szukający Boga, współpatronie Litwy,

Błogosławiona Marto Wiecka, świadku miłości, zawsze do dyspozycji innych, tęskniąca jedynie za niebem,

Błogosławiona Bernardyno (Mario) Jabłońska, patronko opuszczonych i nieszczęśliwych ludzi, łącząca w swym życiu dziecięcą prostotę i wielkość królowny,

Błogosławiona Aniela Salawa, tercjarko franciszkańska, patronko służących, która wyznała: „Panie! Żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz”,

Błogosławiony Michale Sopoćko, kapłanie według Serca Jezusowego, spowiedniku św. siostry Faustyny Kowalskiej,

apostole Bożego Miłosierdzia,
 Błogosławiony Michał Kozalu, biskupie i męczenniku obozów koncentracyjnych,
 Błogosławiona Karolino Kózkówna, dziewicza męczennico, która swoim życiem i śmiercią mówisz o godności kobiety, o godności osoby ludzkiej, o godności ciała, które nosi w sobie zapis nieśmiertelności,
 Błogosławiony Władysławie Findyszu, mężnie znoszący prześladowania władz komunistycznych,
 Błogosławiona Sancjo (Janino) Szymkowiak, oddająca się Bogu „na przepaść”, patronko profesorów i studentów filologii romańskiej w Polsce,
 Błogosławiony Stefanie Wincenty Frelichowski, kapłanie więźniowie obozów koncentracyjnych, patronie harcerzy i kleryków seminarium duchownego w Toruniu,
 Błogosławiona Mario Stello Mardosewicz i jej 10 towarzyszek, męczennice z Nowogródka, – **módlcie się za nami.**
 Błogosławieni 108. polskich męczenników z czasów II wojny światowej z lat 1939-1945 (3. biskupów, 52. księży diecezjalnych, 26. księży zakonnych, 3. kleryków, 9. braci zakonnych, 8 siostr zakonnych i 9 osób świeckich), składający mężne świadectwo wiary, wierni Bogu i Jego Prawu, patronowie Polski, – **módlcie się za nami.**
 Błogosławiony Jerzy Popiełuszko, kapłanie uczący, że złó dobrem zwyciężać należy, kapelanie Solidarności”, obrońco godności człowieka, – **módl się za nami.**

Od długiej, ciężkiej pokuty dziejowej,
 – **wybaw nas, Panie!**

Od kajdan niewoli,
 Od godziny zwałpienia,
 Od podszeptów zdrady,
 Od gnuśności naszej,
 Od ducha niezgody,
 Od nienawiści i złości,
 Od wszelkiej złej woli,
 Od śmierci wiecznej,
 Winy królów naszych, – **przebacz, o Panie!**

Winy magnatów naszych,
 Winy szlachty naszej,
 Winy rządzących krajem,
 Winy kierujących ludem,
 Winy pasterzy naszych,
 Winy ludu naszego,
 Winy ojców i matek naszych,
 Winy braci i sióstr naszych,
 Winy całego Narodu polskiego,
 Głos krwi męczenników naszych, – **usłysz, o Panie!**
 Głos krwi żołnierzy naszych,
 Brzęk pękających kajdan naszych,
 Płacz matek i żon,
 Płacz wdów i sierot,
 Płacz dzieci katowanych za polski pacierz,
 Łzy przesiedleńców i wygnanych z Ojczyzny,
 Łzy rolników pozbawionych swej ziemi,
 Wołanie krzywdzonego roboczego ludu,
 Cierpienia i trudy gnębnego w czasach wojen narodu,
 Jęki z więzień, obozów koncentracyjnych i łagrów,
 Jęki konających robotników Poznania, Wybrzeża, kopalni Wujek,
 Wiarę w Ciebie i ufność w nas samych, – **daj nam, o Panie!**



Nadzieję w zwycięstwo dobrej sprawy,
 Miłość Polski, Ojczyzny naszej,
 Męstwo, rozum, łagodność i solidarność,
 Wolność, chwałę, szczęście i pokój,
 Służbę w świętej sprawie Twojej na ziemi,
 Wszystkie dary Ducha Świętego,
 Przez Narodzenie Twoje, bohatera wielkiego, – **wzbudź nam, o Panie!**

Przez Bogurodnicę, Ojca Świętego na długie lata, – **zachowaj nam, o Panie!**

Przez najświętsze życie Twoje, żyć dobrze, – **naucz nas, o Panie!**

Przez Krzyż i Mękę Twoją, cierpienia nasze mężnie znosić, – **daj nam, o Panie!**

Przez Zmartwychwstanie Twoje, z ciemności grzechu, – **wskrzęś nas, o Panie!**

Przez Wniebowstąpienie Twoje, Ojczyznę wielką, wolną i szczęśliwą, – **daj nam, o Panie!**

Przez Ducha Świętego Zesłanie, „ducha dobrego”,
 Przez Miłosierdzie Twoje, Ducha i Tradycję Narodu zachować,
 Przez czystą św. Jadwigi królowej ofiarę, w jedności i suwerenności naszą Polskę, – **zachowaj, o Panie!**

Przez cnoty wielkich Ojców naszych, na Twe błogosławieństwo, – **daj nam zasłużyć, o Panie!**

Boże Piastów i Jagiellonów, – **nie opuszczaj nas, o Panie!**

Boże Sobieskiego i Kościuszki,
 Boże ojca Kordeckiego i ojca Kolbe,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – **przepuść nam, Panie,**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – **wysłuchaj nas, Panie,**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – **zmiłuj się nad nami.**

Módlmy się: Boże Wszechmogący, Panie zastępów, padamy do stóp Twoich w dziękczynieniu, że przez wieki otaczałeś nas Swą przemożną opieką. Dziękujemy Ci, że Ojców naszych wyprowadziłeś z rąk ciemnych, najeźdźców i nieprzyjaciół.

Błogosławimy Cię za to, że po latach niewoli obdarzyłeś nas na nowo wolnością i pokojem. Na progu nowego stulecia, kiedy tyle sił potrzeba naszemu Narodowi, aby zachować wolność i suwerenność, prosimy Cię Boże, napelnij nas mocą Ducha Twojego.

Uspokój serca, daj ufność w Twoją miłość, oświeć zaćmione umysły naszych braci. Wzbudź w Narodzie chęć do cierplivej walki o zachowanie pokoju i wolności.

Spraw, byśmy stali się zdolni własnymi rękami i wzajemną solidarnością w służbie Twojego Krzyża zachować Twoje Królestwo w nas, w naszych rodzinach, w naszym Narodzie, jak za czasów naszych Praojców. Wybaw nas od głodu, nędzy i wojny. Obdarz nas chlebem. Błogosław naszej pracy. Panie Miłosierny, Panie Sprawiedliwy, Panie Wszechmocny.

Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze tej ziemi i umacnia Twój lud. Daj nam, o Panie, abyśmy po przyjęciu w pokorze „Bierzmowania Dziejów” – udzielonego przez Ojca Świętego – Jana Pawła II w 1979 roku – Twego Ducha nigdy nie zasmucali, a przez Zawierzenie Maryi, Matce Kościoła i Królowej Polski pozostawali zawsze wierni Chrystusowi, Kościołowi i Ojczyźnie. Amen

przygotowała Beata Jaracz



25.10.2023 W wieku 101 lat odeszła Wanda Półtawska – niestrudzona obrończyni życia, przyjaciółka św. Jana Pawła II, doktor nauk medycznych, ocalona z Ravensbrück, niestrudzona obrończyni życia. Jej pogrzeb odbył się 31 października w Krakowie.

26.10.2023 Według danych Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji, obecnie w 99 krajach posługuje 1690 osób. W gronie tym jest 272 księża diecezjalnych (fidei donum), 1377 osób konsekrowanych w tym 619 sióstr zakonnych i 758 zakonników oraz 41 misjonarzy świeckich.

26.10.2023 Pozytywna idea UE przekształciła się w biurokrację brukselską, która ma charakter antychrześcijański. Próbuje się ją dziś brutalnie narzucić państwu członkowskim przy użyciu siły - mówi emerytowany prefekt Kongregacji Doktryny Wiary kard. Gerhard Mueller.

27.10.2023 Nie może być pełnego pojednania polsko-ukraińskiego bez odszukania wszystkich szczątków ofiar Rzezi Wołyńskiej; musimy zamknąć tę bolesną ranę w historii obu narodów - zaznaczył premier Mateusz Morawiecki.

27.10.2023 Polscy prawnolawni zerwali współpracę z Kościołem rzymskokatolickim.

28.10.2023 Dziś odbyła się publikacja dokumentu końcowego pierwszej sesji Synodu.

31.10.2023 Papież Franciszek w wyjątkowym geście poprosił wiernych z całego świata, by modlili się za niego i za jego posługę. Proszę was, byście osądzali mnie z wyrozumiałością - powiedział Franciszek.

31.10.2023 Dykasteria ds. Ewangelizacji uruchomiła dziś aplikację na Jubileusz 2025 pod nazwą "Iubilaeum25".

03.11.2023 Do modlitwy różańcowej, jaka w październiku odbyła się z inicjatywy Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie, po raz pierwszy zgłosiło się ponad milion dzieci z całego świata. Co czwarty uczestnik pochodził z Polski.

03.11.2023 „Podaruj dzieciom kurtki na zimę” - to kolejna odłona charytatywnej inicjatywy Rycerzy Kolumba w Polsce, którzy chcą pomóc najbardziej potrzebującym w nadchodzących zimnych miesiącach.

04.11.2023 Ponad 800 tys. ludzi opuściło północną część Strefy Gazy, pozostaje tam powyżej 350 tys.

08.11.2023 Papież Franciszek zwracając się do Polaków podczas śródowej audiencji generalnej w Watykanie nawiązał do zbliżającej się rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę i zachęcił do tego, by przekazywać historię kraju młodemu pokoleniu.

09.11.2023 Prezydent wręczył akta powołania marszałkom seniorom Senatu i Sejmu Michałowi Seweryńskiemu i Markowi Sawickiemu.

10.11.2023 W sobotę w wielu miastach w Polsce biskupi odprawili msze św. w intencji Ojczyzny.

11.11.2023 Abp Konga: Płacimy cenę za rzekomą ekologię. „Niech ekolodzy, skoro są obrońcami praw człowieka i środowiska, przyjadą do Afryki”.

11.11.2023 Trzeba chronić prawa rodziców do swobodnego wychowywania i kształcenia swoich dzieci, bez

zmuszania ich w jakiegokolwiek sferze, zwłaszcza w szkole, do akceptowania programów edukacyjnych sprzecznych z ich przekonaniami i wartościami. Jest to wyzwanie podstawowej wagi – powiedział Papież na audiencji dla przedstawicieli Europejskiego Stowarzyszenia Rodziców.

12.11.2023 Kard. Pizzaballa: chrześcijanie w Gazie stracili wszystko. Wskazywał, że w Strefie Gazy, wśród 2 mln mieszkańców, żyje około tysiąca chrześcijan.

12.11.2023 Wilno: rozpoczął się odpust Matki Bożej Ostrobramskiej. Potrwa cały tydzień.

13.11.2023 Prezydent: Nie zgodzę się na obchodzenie czy naginanie prawa, nie zawaham się korzystać z weta - powiedział prezydent Andrzej Duda w przemówieniu na inaugurację pracy Sejmu X kadencji.

14.11.2023 Nieście światu nadzieję, którą jest Chrystus – pisze papież Franciszek w orędziu na 38. Światowy Dzień Młodzieży 26 listopada.

14.11.2023 Na lekcje religii w dużych miastach jak Warszawa, Poznań i Wrocław uczęszcza obecnie 60-70% uczniów podstawówek i jedynie 15-30% uczniów liceów - wynika z danych przekazanych KAI przez samorządy miejskie.

14.11.2023 „Świadomość siły, która tkwi w prawdzie ożywia moją nadzieję wobec trwającego synodu, by nie był on w żaden sposób zmanipulowany i wykorzystany do autoryzacji niemieckich tez, otwarcie sprzecznych z nauczaniem Kościoła katolickiego” - napisał abp poznański Stanisław Gądecki w liście do papieża Franciszka.

15.11.2023 "Niech codziennie każdy znajdzie trochę czasu, by modlić się o pokój. Chcemy pokoju!" - powiedział papież Franciszek podczas śródowej audiencji generalnej.

16.11.2023 Franciszkanin z Aleppo: świat o nas zapomniał, ludzie cierpią z głodu. Ten „zapomniany konflikt” rodzi w sercach Syryjczyków coraz większą desperację, ponieważ nie widzą oni żadnej nadziei na przyszłość.

18.11.2023 Pakistan: historyczne uznanie dla chrześcijan. W przyszłości pakistańscy chrześcijanie będą określani w oficjalnych dokumentach jako "Masih", czyli "lud Mesjasza". Zostało to nakazane wyrokiem Sądu Najwyższego Pakistanu.

19.11.2023 W obchodzony w niedzielę VII Światowy Dzień Ubogich papież Franciszek zaprosił do Watykanu na obiad 1200 bezdomnych i ubogich.

21.11.2023 Pierwsza rzymska sesja Synodu o synodalności, nowy program duszpasterski dla Kościoła w Polsce, ochrona dzieci i młodzieży oraz konflikt w Ziemi Świętej – to główne tematy 396. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 20-21 listopada br. na Jasnej Górze.

21.11.2023 W 50 krajach dzieci chrześcijan są dyskryminowane także w szkole wynika z badań organizacji non-profit Open Doors.

23.11.2023 Polska oficjalnie dołączyła do tegorocznej inicjatywy „Red Week” Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

24.11.2023 Ks. Piotr Bajor z diecezji tarnowskiej został referentem watykańskiej Dykasterii Kultury i Edukacji w sprawach duszpasterstwa akademickiego.

25.11.2023 Watykan stwierdza w nocy z 23 października do episkopatu Niemiec: nie ma mowy o święceniu kobiet i zmiany nauczania o aktach homoseksualnych.

27.11.2023 Ojciec Święty ze względu na stan zapalny płuc odwołał niektóre swoje obowiązki. Na prośbę lekarzy Papież nie uda się do Dubaju na COP28.

27.11.2023 Prezydent Andrzej Duda zaprzysiął 27 listopada nowy rząd na czele z Mateuszem Morawieckim.

29.11.2023 „Pracujcie, pracujcie mocno, ale nie zaniedbujcie modlitwy. Proszę was o to. Nie rezygnujcie z pobożności maryjnej. Bo jeśli ty zaniedbasz modlitwę, to po jakimś czasie będziesz pusty wewnątrz. I nie wyzbywajcie się radości” – powiedział dziś Franciszek do księży z Polski przebywających w Rzymie na Rekolekcjach Asystentów KSM.

30.11.2023 Rozpoczęła się akcja Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Akcji Caritas w tym roku towarzyszy hasło: „Świeca, która tworzy polską Wigilię”.

02.12.2023 Poprzez akcję „S.O.S. dla Ziemi Świętej” Pomoc Kościołowi w Potrzebie chce zanieść chrześcijanom Boże Narodzenie.

02.12.2023 Ponad 4 miliardy osób na świecie podarowały w 2022 r. swoje pieniądze lub czas organizacjom wolontariackim – wynika z raportu World Giving Index.

02.12.2023 W Taizé odbyła się modlitwa, podczas której odpowiedzialność za ekumeniczną wspólnotę braci przejął od br. Aloisa, dotychczasowego przeora - br. Matthew.

03.12.2023 Państwo Islamskie przyznało się do zamachu na katolickiej mszy w filipińskiej Marawi. 4 osoby zginęły, a około 50 zostało rannych, podała agencja Reuters.

04.12.2023 Przed 800 laty, w 1223 roku, we włoskim Greccio, św. Franciszek po raz pierwszy postanowił „odtworzyć” grotę Narodzenia Jezusa w Betlejem. Wraz z prostymi ludźmi z okolicy przygotował pierwszą, żywą szopkę.

04.12.2023 Grupa aktywistek klimatycznych zakłóciła w niedzielę Mszę św. w katedrze we włoskim Turynie.

05.12.2023 Ruch Focolari świętuje 80-lecie.

06.12.2023 Od 8 grudnia 2023 r. do 2 lutego 2024 r. będzie można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, nawiedzając kościół obsługiwany przez franciszkanów i modląc się przed ustawionym tam żłóbkiem. O dar ten i przywilej zabiegała rodzina franciszkańska u Ojca Świętego z okazji przypadającej w tym roku 800. rocznicy żywej szopki, wystawionej przez św. Franciszka w Greccio.

Aby uzyskać odpust wierni muszą ponadto wypełnić zwykłe warunki: być w stanie łaski uświęcającej, nie być przywiązany do jakiegokolwiek grzechu, przyjmując Komunię św., odmówić modlitwy Ojcze nasz i Wierzę w Boga oraz dowolną w intencjach papieża

10.12.2023 Betlejemskie Światło Pokoju już w Polsce. Uroczystość przekazania odbyła się w niedzielę 10 grudnia w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Zakopanem.

10.12.2023 Na Placu św. Piotra 9 grudnia o godz. 17.00 zapalono światła w szopce i na 28 metrowej choince.

11.12.2023 Trybunał Konstytucyjny: Niekonstytucyjne są przepisy unijne, na podstawie których TSUE nałożył kary na Polskę ws. kopalni Turów i byłej Izby Dyscyplinarnej SN.

11.12.2023 Sejm nie udzielił wotum zaufania rządowi premiera Mateusza Morawieckiego. Za było 190 posłów, przeciwnych było 266, nikt nie wstrzymał się od głosu.

11.12.2023 Sejm wybrał Donalda Tuska na premiera. Za było 248 posłów, 201 było przeciw, nikt się nie wstrzymał.

11.12.2023 Boże Narodzenie uznane zostało w Kanadzie za „dyskryminujące” mniejszości religijne.

Z Archidiecezji Przemyskiej

W czwartek, **26 października**, w Tarnowie odbyła się gala wręczenia medali „Benemerenti in Opere Evangelizationis” Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Wśród wyróżnionych znalazło się Radio FARA.

W sobotę, **28 października** w Przemyślu odbyła się Msza święta w intencji dzieci zmarłych przed urodzeniem i ich rodziców - 129 dzieci zmarłych w wyniku poronienia, a 7 martwo urodzonych. Przewodniczył abp Adam Szal.

Diecezjalne dziękczynienie za beatyfikację Rodziny Ulmów rozpoczęło się **30 października** w Przemyślu. Celebracje liturgiczne z przekazaniem relikwii odbywały się w kolejnych dekanatach archidiecezji do 10 grudnia.

- Nowym diecezjalnym duszpasterzem rodzin został ks. dr Grzegorz Czerwonka, a nowymi diecezjalnymi doradcami rodzinnymi: Marta i Krzysztof Kardysowie.

W piątek, **10 listopada**, w Michalickim Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowych obiektów: hali sportowej, astrobazy i laboratorium biologicznego.

W uroczystości wzięł udział Minister Edukacji i Nauki, prof. Przemysław Czarnek oraz wielu oficjalnych gości. Poświęcenia nowych obiektów dokonał metropolita przemyski, abp Adam Szal.

Trzeba dbać o stan zdrowia duchowego i moralnego okrętu, jakim jest społeczność naszego narodu – mówił abp Józef Michalik w Przemyślu 11 listopada 2023r.

11.11.2023. Z okazji Narodowego Święta Niepodległości Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy duszpasterskiej, za rozślawianie kultu Świętego Andrzeja Boboli – Patrona Polski – otrzymał Ksiądz Józef Niżnik, kustosz sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie.

11 listopada w Wietrznie odsłonięty i poświęcony został Pomnik Ojczyzny.

W dniach **17-19 listopada**, w Ośrodku Formacyjno-Wypoczynkowym Domowego Kościoła w Heluszu odbył się jesienny „Weekend Małżeński”. Spotkanie było poświęcone tematowi prowadzenia dzieci do dojrzałego życia.

25 listopada do Bazyliki Archikatedralnej w Przemyślu przybyli członkowie Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej. Mszy świętej przewodniczył abp Adam Szal.

We wtorek, **28 listopada**, w ramach audycji „W rytmie wydarzeń” ks. Andrzej Bienia, dyrektor Radia FARA przypominał i apelował o włączenie się w akcje i podjęcie modlitwy w intencji maturzystów, którzy oczekują na duchowe wsparcie swojej codziennej pracy i nauki.

Tradycyjnie **7 grudnia**, czyli w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w górnej kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu alumni III kursu przyjęli szatę duchowną.

W tym roku sutannę pierwszy raz przywdziało siedmiu kleryków. Obrzędowi obłóczyn przewodniczył bp Krzysztof Chudzio.

W Strachocinie spotkali się członkowie Rycerstwa Niepokalanej. **9 grudnia 2023 r.** odbył się ich dzień skupienia.



Maski opadły!

Onet i TVN są zgodne. Media, które od lat szczyły, że w Polsce nie ma demokracji teraz przyznały: To były kłamstwa

Trzy dni po wyborach parlamentarnych dziennikarz portalu Onet napisał: Już można. Przed wyborami zupełnie bezpodstawnie strasziliśmy się: fałszerstwami wyborczymi, wyprowadzaniem wojska na ulice, polskim majdanem. Nic z tego nie mogło się stać i nie stało. Jesteśmy solidną demokracją. Szanujemy wyniki wyborów. 3/4 z nas wzięło w nich udział.

Przyznał tym samym, że wcześniejsze lata powtarzania mantry o zagrożeniu demokracji było „bezpodstawnym straszaniem”. Gdy totalna opozycja przy zsumowaniu głosów okazała się mieć przewagę nad PiS, establishment odetchnął z ulgą i ustami redaktora Marcina Wyrwała przyznał: „Już można”. Co można? Pisać prawdę o kondycji demokracji w Polsce.

A fałszerstwami wyborczymi straszył Tusk, wyprowadzaniem wojska na ulicę - Gazeta Wyborcza i prawnicy vel aktorzy typu Marcin Wawrykiewicz (mecenas i aktor w filmie Holland). Jednak „już można” ogłosić także, że „j.baćpisy” zostały zmanipulowane i ograne a wkrótce będą okradzione przy radosnym szczebiotaniu ów niezagrażonej demokracji.

Nie inaczej było z Andrzejem Morozowskim z TVN24, który przez lata bił na alarm, ostrzegał, czasem nawet w telewizyjnym studio krzyczał, by trzy tygodnie po wyborach przyznać, że PiS to właściwie „nie łamało Konstytucji”. Wszystkie te KODY, marsze, wykłady Bodnarowców w ramach tour de Konstytucja, wlepki, flagi, ulotki, strony internetowe, było to jedną hucpą dla apolitycznych idiotów, którzy postrzegali życie publiczne nie w kategoriach interesu narodowego ale właśnie apolitycznej relacji demokracja - wymaginowany fałsz.

Teraz będzie trzeba zabawiać Polaków czymś innym, nie „demokracją” ale wesołymi happeningami polityków dotychczasowej opozycji. Jeden spektakl trzeba zamienić na inny, ale żaden z nich nie będzie przedstawiał ani prawdy, ani nie będzie prezentował uczciwej debaty o prawdziwych zagrożeniach dramatycznej, trzeciej dekady XXI wieku.

Jakub Maciejewski, wpolityce.pl, 7 listopada 2023

Wszystko jak sen wariata śniony nieprzytomnie.

Gdy chodzi o stronę rozrywkową, to nowa parlamentarna większość dostarcza mnóstwo radości, choć właściwie samej sobie i nie wiadomo po co.

Nie będzie już „Wiadomości” TVP – obwieściła na łamach „Gazety Wyborczej” Agnieszka Kublik, która popuszcza każdorazowo, gdy coś likwiduje. Popuszcza wodze fantazji oczywiście. I robi to poniekąd w imieniu władzy, która ma być, ale jeszcze jej nie ma. Od pierwszego posiedzenia nowego Sejmu, czyli od 13 listopada 2023 r. nowa większość parlamentarna, ale wciąż mniejszość rządowa (oznaczająca brak rządu) zapowiada, że coś zlikwiduje, unieważni, kogoś wyprowadzi, usunie, z czymś skończy. Mamy zatem dużo na „nie” i na „minus”, a bardzo

mało na „tak” i na „plus”.

Gdy chodzi o działania pozytywne, to one szybko okazują się negatywne. Jak projekt ustawy o mrożeniu cen energii, który okazał się projektem ustawy o mnożeniu wiatraków. Za Ryszardem Petru można by powtórzyć, że „to jest takie pączkowanie, w ten sposób rozwija się każdy grzyb, prawda, ale głowa psuje się od góry”. I głowa Koalicji Obywatelskiej oraz Polski 2050 popsuta się od góry, czego najlepszym dowodem to, co robią posłanka, o mało co minister klimatu i środowiska, Paulina Hennig-Kloska oraz marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Pani poseł Paulina oblała test, a mimo to jest kandydatką na szefową resortu klimatu i środowiska. Z kolei pan marszałek Szymon tak kieruje pracami Sejmu, że nie wiadomo, jaką w istocie instytucją zawiaduje (chciałby, żeby była to „organizacja zwinna” - „agile”) i czy zawiaduje, bo w oczy rzuca się wyłącznie element kabaretowy. A właściwie o tym, co dzieje się w obecnym wcieleniu Sejmu antycypacyjnie napisał już w 1929 r. Konstanty Ildefons Gałczyński (w wierszu „Serwus, Madonna”): „Wszystko jak sen wariata śniony nieprzytomnie”. I jeszcze to wszystko się rozwija – przez pączkowanie.

Nawet to, co pozornie wygląda na „tak” okazuje się na „nie”. Weźmy taki pomysł, jak powołanie posłanki Nowej Lewicy, Katarzyny Kotuli, na ministra(ę) ds. równości. Wszystko świetnie, tylko zagrożone są nierówności, czyli relacje porządku między wyrażeniami, jak to jest zdefiniowane w matematyce. A skoro matematyka to podstawa i jeśli by utrzymać nierówności w tej podstawie, to jak walczyć z nimi w innych dziedzinach?

Trzeba się będzie pożegnać z nierównościami liniowymi, kwadratowymi, algebraicznymi, trygonometrycznymi, wykładniczymi i logarytmicznymi oraz z nierównością Erdősa, co już byłoby przesadą. A największą przesadą byłaby walka ministrowi Kotuli z nierównościami Bella, czyli w gruncie rzeczy z podstawami mechaniki kwantowej. John Bell sformułował (w 1964 r.) nierówność, która gdyby była zachowana w mikroświecie, znaczyłoby to, że cząstki elementarne definiują różne ukryte parametry. Miałby więc rację Einstein uważający, że przyroda ma deterministyczny charakter. Takie stanowisko nazwano lokalnym realizmem. Gdyby zaś nierówność Bella była łamana, trzeba przyjąć, że lokalny realizm nie funkcjonuje i faktem jest „upierne działanie na odległość”.

Z nierówności Bella wynika, że albo mechanika kwantowa jest błędna, albo rzeczywistość nie spełnia założeń lokalnego realizmu. Bell nie rozstrzygał, która z tych możliwości zachodzi. Można to zrobić eksperymentalnie. I zrobili to m.in. Alain Aspect, John Clauser oraz Anton Zeilinger, zapracowując swoimi eksperymentami na Nobla z fizyki w 2022 r. Francuz, Amerykanin i Austriak zostali docenieni za eksperymenty nad układami splątanych fotonów, które pozwoliły na potwierdzenie, że w mikroświecie nierówności Bella nie są zachowane. No, ale jak teraz te nierówności skazuje ministra Kotula, to się wszystko poplącze, choć i tak dotyczyło stanów splątanych.

Gdy chodzi o stronę rozrywkową, to nowa parlamentarna większość dostarcza mnóstwo radości, choć właściwie samej sobie. A marszałek Hołownia też najbardziej sam się bawi własnymi, mozolnie ćwiczonymi w domu, dowcipasami i powiedzonkami. Mamy więc układ polityczny

zamknięty, który dla siebie jest Zosią Samosią z wiersza Juliana Tuwima.

Tuwim napisał: „Jest taka jedna Zosia,/ Nazwano ją Zosia Samosia,/ Bo wszystko/ 'Sama! sama! sama!'/ Ważna mi dama!/ Wszystko sama lepiej wie,/ Wszystko sama robić chce./ Dla niej szkoła, książka, mama/ Nic nie znaczą - wszystko sama!/ Zjadła wszystkie rozumy,/ Więc co jej po rozumie?/ Uczyć się nie chce - bo po co,/ Gdy sama wszystko umie?”. Aż chciałoby się dodać: „a jeśli nie umie, wszystko znajduje w tłumie”.

W wielkim tłumie takich samych nieuków i narcyzów.

Stanisław Janecki,
wpolityce.pl, 7 grudnia 2023r.

Negatywne opinie o średniowieczu pochodzą z infantylnych powieści i od polityków ignorantów.

No i wreszcie jest także on. Donald Tusk, z wykształcenia historyk. 8 grudnia 2023 r. zdał test ignoranta. Stwierdził: „Symbolem tego upiornego średniowiecza czarnkowego stała się kurator Nowak z Małopolski”. Ignoranta poznaje się w Polsce po tym, że jako punkt negatywnego odniesienia wybiera sobie średniowiecze. W retoryce ignorantów - czy to polityków, czy ludzi mediów, nauki i kultury, a nawet najgłupszej rozrywki – zyskuje się szlachetność i należną pozycję wyzywając kogoś, że jest „średniowieczny”. To ma być w pigułce połączenie ciemnoty, zabobonu, irracjonalizmu i wszelkiego obskurantyzmu.

Ten, kto średniowieczem biczuje jest jaśnie oświecony, postępowy i nowoczesny. Zapewne dlatego z wielkim ukontentowaniem i zapamiętaniem sieką i biczują przebrzdłe i obskuranckie średniowiecze politycy obozu postępu i ich wyznawcy, postępowi profesorowie, artyści, ludzie mediów, wolnych zawodów, a nawet ledwie piśmienni celebryci. Jest tylko jeden mały szkopał: tylko kompletny ignorant (a przy tym arogant), a wręcz kulturowy analfabeta może uważać średniowiecze za szczyt ciemnoty i obskurantyzmu.

Nie trzeba szczegółowo opisywać dokonań w różnych okresach średniowiecza, bo napisano na ten temat tysiące książek. Tym, którzy argumentem średniowiecza szermują, warto tylko przypomnieć, że średniowiecze to m.in. zjawisko tzw. renesansu karolińskiego (druga połowa VIII i IX wiek), gdy nie tylko powstawały wspaniałe dzieła architektury (np. Akwizgran, Corvey, Fulda, Sankt Gallen, Lorsch), ale też zręby nowoczesnego szkolnictwa, które przetrwało wieki (system trivium i quadrivium), posługując się uniwersalnym językiem, czyli oczyszczoną z regionalnych naleciałości łaciną.

To w średniowieczu działały znakomite skryptoria klasztorne i katedralne pełniące funkcje ówczesnych ośrodków nauki i wydawnictw. To te klasztorne skryptoria, głównie irlandzkie, przechowały dziedzictwo starożytnej kultury. W V wieku najazdy barbarzyńców doprowadziły do upadku starożytnej kultury europejskiej. Centra tej kultury, wraz z bibliotekami, zostały zniszczone. Ogniem łączącym dorobek starożytności z epoką renesansu karolińskiego byli mnisi, przede wszystkim irlandzcy. To oni kopiowali klasyczne dzieła greckie i łacińskie, to dzięki nim ocalała cała literatura europejska. A podróżując ci mnisi rozpowszechnili europejskie dziedzictwo po całym kontynencie.

Dwór cesarza Karola Wielkiego (Tusk został wyróżniony Nagrodą Karola Wielkiego 13 maja 2010 r., ale najwyraźniej do niczego go to nie zobowiązuje) był prężnym ośrodkiem intelektualnym, mającym wpływ na to, co działo się nawet w odległych częściach ówczesnej Europy. To na dworze Karola Wielkiego funkcjonowała akademicka będąca wzorem najważniejszego dla przyszłości świata wynalazku, czyli powstałego w średniowieczu uniwersytetu. Do najstarszych zalicza się te w Paryżu, Bolonii, Cambridge, Oksfordzie, Florencji, Padwie, Rzymie, Salamance, Pradze czy Krakowie. Uczelnie te były miejscem uprawiania tak wyrafinowanej myśli, że współczesnym analfabeta (nawet z tytułami naukowymi lub wielkimi celebryckimi zasięgami) się nie śni.

Tym, którzy zaliczyli test ignoranta warto przypomnieć, że to w średniowieczu powstała idea międzynarodowej wymiany naukowej, a ówczesni uczeni swobodnie podróżowali do różnych ośrodków, dzieląc się swoimi „badaniami”. To w średniowieczu powstały załóżki tego, co dziś nazywa się naukami przyrodniczymi i eksperymentalnymi.

O skomplikowanych inżyniersko i bardzo zaawansowanych technicznie katedrach gotyckich czy pałacach, powstających od XII wieku, nawet nie warto wspominać. Podobnie jak o osiągnięciach ówczesnych inżynierów, konstruktorów, matematyków czy medyków.

To w średniowieczu stworzono nowoczesne instrumenty handlowe i bankowe, takie jak rachunkowość, sieć bankowa, kredyt, lokata terminowa, skrypt dłużny, weksel, akredytywa, obligacja, przekaz pieniężny. A nawet to wtedy wymyślono tzw. chwilówkę czy odpowiednik Komisji Nadzoru Finansowego (np. w XIV wieku w Katalonii). Nawet to pobieżne wyliczenie wystarcza, by osoby używające „argumentu ze średniowiecza” jako młota na ciemnogród nie czuły się zbyt komfortowo, bo w ten sposób potwierdzają swoją wyjątkową ignorancję.

Większość ludzi ma wyobrażenie o średniowieczu z głupich oraz jeszcze głupszych podręczników, beznadziejnie niemądrych czytanek i powieści oraz totalnie dumnych produkcji filmowych, więc epitet „średniowieczny” na wielu działa. Na tej samej zasadzie ludzie przyjmują do wiadomości bzdury o inkwizycji, która wiąże się ze skromną liczbą ofiar (około 15 tys. w ciągu 600 lat) jeśli porównać to z późniejszymi czasami, choćby z rewolucją francuską czy z wyczynami największych zbrodniarzy XX wieku, epoki ponoć oświeconej do granic wytrzymałości.

Gdy ktoś wyżywa się na oponentach mających inne zdanie, nazywając ich „średniowieczem”, prawie zawsze mamy do czynienia z osobą niekompetentną albo tragicznie niedouczoną. Niestety ta ignorancja staje się modna. Podążający za modą ignoranci bezmyślnie powtarzają kalki narzucone przez liderów opinii danego środowiska i powielane w tzw. nowoczesnych mediach. Nieprzypadkowo modni ignoranci wypowiadają najwięcej bzdur, i to praktycznie w każdej dziedzinie, której się tkną. Epitet „średniowiecze” urasta w tym kontekście to rangi komplementu. W morzu nowoczesnych ciemniaków, miłośnicy i znawcy średniowiecza mogą się uważać za arystokrację rozumu, moralności i estetyki. A to, że Donald Tusk zdał test ignoranta od dawna wisiało w powietrzu. No i zdał. Gratulacje!

Stanisław Janecki, wpolityce.pl, 9 grudnia 2023r.



Wizyta w krośnieńskim hospicjum

W październiku grupa uczniów należących do Szkolnego Koła Caritas odwiedziła podopiecznych Hospicjum w

Krośnie. Uczniowie ofiarowali modlitwę różańcową w intencji chorych, ich rodzin oraz personelu placówki. Pacjentów obdarowali drobnymi słodkimi ciasteczkami w kształcie serduszek, które upiekli na tę okazję uczniowie klasy pierwszej i drugiej.

Przerwa na czytanie

Już po raz kolejny nasza szkoła dołączyła do czytelniczki akcji „Przerwa na czytanie” w ramach Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych oraz kampanii społecznej Cała Polska Czyta Dzieciom. Klasom młodszym czytały ich Panie. Do akcji przyłączyła się również Pani Dyrektor czytając pierwszokom. Uczniowie starsi czytali w swoich klasach, a czwartoklasiści odwiedzili czytelnię.

Innowacja pedagogiczna „Dotknij, pocuj, zobacz” w klasie 1.

Od września uczniowie z klasy I Szkoły Podstawowej w Łękach Dukielskich uczestniczą w innowacji pedagogicznej „Dotknij, pocuj, zobacz”, której celem jest:

- wzbudzenie w dzieciach pasji do tworzenia, eksperymentowania i doświadczania wielozmysłowego,

- rozwijanie motoryki małej, czyli zdolności manualnych dziecka, oraz poprawa ruchów precyzyjnych,

- integracja zespołu klasowego oraz rozwijanie umiejętności pracy w grupie, niwelowanie napięć emocjonalnych.

Relacje z realizacji projektu można obejrzeć na stronie szkoły.

Sukces naszego ucznia

7. listopada w auli Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie podsumowany został powiatowy konkurs plastyczny: „Wszechświat z bliska”. Bardzo cieszymy się, że spośród ponad 200 prac wyróżniono pracę Miłosza Delimaty. Gratulujemy!!!

Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek w oddziale przedszkolnym

Z tej okazji przedszkolaki przyszły do szkoły przebrane w bajkowe stroje i pięknie je zaprezentowały. Rozwiązywały też zagadki dotyczące postaci z bajek oraz grały w karty „Piotrusia” z bajkowymi bohaterami. Na koniec spotkania wszyscy, za udział w konkursie otrzymali dyplomy i książkowe

nagrody.

Klasy 1-3 w teatrze

W listopadzie uczniowie klas I-III uczestniczyli w wyjeździe do teatru. Dzieci miały okazję obejrzeć pouczające przedstawienie pt. „Kajtuś Czarodziej”, oparte na motywach powieści Janusza Korczaka. Przed spektaklem uczniowie uczestniczyli w lekcjach teatralnych prowadzonych przez aktorów. Dzieci poznały teatr od kulis, pracę aktorów, którzy wcielając się w konkretną postać, przekazują jej emocje, zachowanie, myśli przy pomocy tonu głosu, akcentu, mimiki twarzy, gestów, sposobu poruszania się tak, żeby odtwarzany bohater był wiarygodny, przekonujący i ciekawy dla widza.

Udział w spektaklu „Balladyna”

W listopadzie uczniowie klasy 7 obejrzeli spektakl „Balladyna” zrealizowany przez Katolicki Teatr Edukacji. Motywy znane, postacie znane, działanie też, choć czasem wydaje się, że dziś jakże często robimy coś ponad wszystko za wszelką cenę. Spektakl się podobał, żywa akcja, barwne kostiumy, dynamiczna gra aktorska.

Apel o rodzinie Ulmów

„Czyn i ofiara Sług Bożych Rodziny Ulmów nie były bowiem końcem, a początkiem. Nie były klęską, ale zwycięstwem dobra nad złem, miłością nad nienawiścią.”

W związku z ogłoszonym 2024 – ROKIEM RODZINY ULMÓW, 22 listopada w naszej szkole odbył się uroczysty apel upamiętniający rodzinę Ulmów.

Uczniowie klasy siódmej pod opieką pani katechetki Beaty Kasprzyk - Homlak przygotowali montaż słowno – muzyczny o niezwyklej rodzinie z Markowej. Celem apelu było wsparcie rozwoju moralnego uczniów oraz promocja postaw patriotycznych młodego pokolenia.

Podczas apelu zostały wręczone uczniom nagrody za udział w szkolnym konkursie plastycznym „ILUSTRACJA Z ŻYCIA RODZINY ULMÓW” oraz XXIV Regionalnej Olimpiadzie Wiedzy o Wielkich Polakach.

XIX Konkurs Małych Form Teatralnych 2023

24 listopada uczniowie z naszej szkoły wzięli udział w XIX Konkursie Małych Form Teatralnych zorganizowanych przez GOK w Dukli. Prezentowali się zarówno indywidualnie jak i w zespołach, przedstawiając inscenizację wiersza oraz prozy. Konkurencja była bardzo duża, ale nasi uczniowie osiągnęli bardzo dobre wyniki. Dokładne wyniki na stronie GOK-u.

Konkurs gminny „Myślę logicznie, działam praktycznie”

24 listopada reprezentanci naszych uczniów uczestniczyli w gminnym konkursie matematycznym

„Myślę logicznie, działam praktycznie”, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Równem pod patronatem mBanku. W konkursie wzięło udział 9 drużyn, zawodnicy mierzyli się z łamigłówkami matematycznymi, kodowaniem, zadaniami wymagającymi działań praktycznych, zadaniami dotyczącymi sportu i zdrowia oraz układanką związaną z kalendarzem i zegarem. W kategorii klas VI-tych Paulina Długosz zajęła VI miejsce, w kategorii klas IV-tych Martyna Bury uzyskała miejsce IV, a w kategorii klas V-tych Hubert Kolasa zajął miejsce I. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



Światowy Dzień Pluszowego Misia

Dzieci z klas 0-3 uczestniczyły w obchodach Światowego Dnia Pluszowego Misia. W tym dniu przyszedł do szkoły ze swoim małym lub dużym przyjacielem – Misiem. Każda klasa w wyznaczonym czasie odwiedziła czytelnię biblioteki gdzie na dzieci czekał Miś Uszatek wraz z panią bibliotekarką, która zapoznała dzieci z książką Czesława Janczarskiego „Miś Uszatek”. Na koniec wszyscy zostali poczęstowani truskawkową galaretką.

Wyniki bibliotecznego konkursu czytelniczego „Znam przygody Misia Uszatka”

Uczniowie klas 2 i 3 wzięli udział w bibliotecznym konkursie czytelniczym „Znam przygody Misia Uszatka”. Uczestnicy konkursu musieli wykazać się znajomością treści opowiadań książki Czesława Janczarskiego „Miś Uszatek”. Test najlepiej wypełnili: Philip Szydło kl.2 – miejsce 1, Zofia Zima kl.2 – miejsce 2, Mateusz Dziedzic kl.3 – miejsce 3, którzy zostali nagrodzeni dyplomem i nagrodą książkową. GRATULUJEMY!

Wyniki bibliotecznego konkursu plastycznego „Mój przyjaciel Miś Uszatek”

Z okazji Dnia Pluszowego Misia biblioteka ogłosiła plastyczny konkurs dla klas 0-3 – „Mój przyjaciel Miś Uszatek”. Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie pracy plastycznej przedstawiającej Misia Uszatka. Na konkurs wpłynęło 54 prace z kl. 0-3.

Wszyscy uczniowie otrzymali dyplomy, a wyróżnieni drobne nagrody, pozostali uczestnicy misiove breloczki. Wszystkim uczestnikom konkursu GRATULUJEMY!

Magura Wątkowska (846 m n.p.m.) – kolejny szczyt do kolekcji

Zachęceni piękną, zimową pogodą uczniowie SP w Równem, Łękach Dukielskich oraz LO w Dukli wybrali się na kolejny szczyt należący do Korony Beskidu Niskiego - Magurę Wątkowską. W wędrowkę wyruszyli z Folusza. Przeszli do rozwidlenia szlaków obok Kłopotnicy. Stamtąd już zielonym szlakiem udali się w

kierunku szczytów Magura i Wątkowa. Na zakończenie wędrowki uczniowie zjedli pyszną pizzę w Łęckim Bistro oraz otrzymali „słodkie paczuszki” z okazji zbliżających się mikołajek.

Wyjazd mikołajkowy

7 grudnia uczniowie klas 1-3 wyjechali do kina na film „Trolle3”, który pokazał im czym jest rodzina i jak należy się wspierać. Po seansie wszyscy spędzili miłe chwile przy wspólnej pizzy.

Sukcesy uczniów w konkursie historycznym

20 listopada 2023r. dwóch uczniów klasy VII z naszej szkoły wzięło udział w etapie szkolnym kuratorskiego konkursu z historii dla uczniów szkół podstawowych. Jest nam niezmiernie miło poinformować, że jeden z uczniów, Oliwier Guzik, decyzją Wojewódzkiej Komisji Konkursowej zakwalifikował się do etapu rejonowego konkursu z historii dla uczniów szkół podstawowych. Drugiemu uczestnikowi etapu szkolnego, Mikołajowi Wojdyle zabrakło zaledwie 2 pkt do tego, aby zakwalifikować się do wyższego etapu. Gratulujemy uczniom wiedzy historycznej oraz życzymy Oliwierowi powodzenia w kolejnym etapie konkursu.

Piknik Naukowy z Projekтором

9 grudnia 2023r. uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Pikniku Naukowym organizowanym z Programem Projektor w Szkole Podstawowej im. ks. Stanisława Kołodzieja w Kobylanach. W ramach współpracy sieci szkół realizujących program SP! Serce i Pomoc w pikniku wzięli również udział czwartoklasiści ze szkół gminy Dukla: SP im. I. Łukasiewicza w Wietrznie oraz SP w Jasionce. Uczniowie pod czujnym okiem wolontariuszy – studentów Politechniki Rzeszowskiej oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego aktywnie uczestniczyli w warsztatach z różnych dziedzin nauk ścisłych takich jak: edukacja finansowa, robotyka, zagadki matematyczne, konstrukcje przestrzenne oraz lotnictwo.

Wyniki XVII Gminnego Konkursu na Najpiękniejszą Szopkę Bożonarodzeniową oraz Stroik Świąteczny

SZOPKA BOŻONARODZENIOWA

KATEGORIA I (KL. I – III): 3 miejsce - Antoni Cześniak

KATEGORIA III (KL. VII – VIII): 3 miejsce - Wiktor Głód, wyróżnienie - Patryk Bojda

STROIK ŚWIĄTECZNY

KATEGORIA I (KL. I – III): 1 miejsce - Kinga Głód, 3 miejsce - Tymon Kozłowski

KATEGORIA II (KL. IV – VI): wyróżnienie - Kinga Pietruś

KATEGORIA III (KL. VII – VIII): 3 miejsce - Julia Pietruś.

opr. Marta Pabis



II WOJNA ŚWIATOWA WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW c.d.

Opowieści i wspomnienia o Rosjanach można by cytować bez końca. Przytoczyłem jedynie kilka, nie aby poniżyć kogokolwiek, bo to ocenią Czytelnicy, ale aby pomóc uzmysłwić sobie szczególnie młodym pokoleniom jak w tym czasie przyszło żyć i zmagać się z nieustannym zagrożeniem życia, zdrowia i mienia naszym mieszkańcom. Jak przyszło zmagać się i przeciwstawiać komuś, kto nie znał żadnych zasad i gardził sobą i drugim człowiekiem. Tym bardziej, że mieli na to pozwolenie swoich przełożonych, z którymi co lepszymi łupami się dzielili. O mentalności tego ludu niech poświadczą jeszcze poniższe wspomnienia.

„I byli strasznie brudni. Przyszedł do domu w błocie po kolana, a gdzie by tam Niemiec przyszedł taki zgnojony!

Ruscy ukradli wszystko, co było! Raz coś fest nakradli i całe boisko u nas naskładali. Rusek tam spał i pilnował. A na drugi dzień przyjechało auto i wszystko zabrali i pojechali.

Niemcy mieszkali u nas i ten doktor, ale to była kultura! A jak przyszli ruscy Matko Boska! Wiadro na środku izby, nakradli jaj, nabili tylko nie wiem, czy same żółtka, czy całe jaja - do pół wiadra, a drugie pół wiadra wody, i tak chlali. My uciekały z chałupy, bo by nas może pozabijali (relacja Zofii Woźniak).

Na koniec wspomnienia p. Józefa z Myszkowskiego, które są jakby „klamrą” spinającą i podsumowującą temat, który wzbudza jeszcze dzisiaj w sercach starszych mieszkańców lęk i grozę. Zadaje jednocześnie kłam o „niezwykłym bohaterstwie” i „niezwykłej armii”. Cała ta armia i jej niezwykłość bowiem polegała na tym, że nie liczone się z ludźmi, na pewną śmierć posyłano miliony, niejednokrotnie bez broni, o czym opowiadają mieszkańcy: „Ruscy dowozili żołnierzy bez broni na Przełęcz, od strony Łęk, żeby sobie najpierw broń zdobyli, to będą wolni”. Pierwsze miejsce dawano formowaniu ich osobowości, propagandzie o ich wielkości i bezkarności, a każdy skrawek obcej ziemi traktowano jako łup wojenny, na którym można robić bezkarnie wszystko. Za takim postawieniem sprawy kryje się człowiek zastraszonego, prymitywny i posłuszny.

„Raz było tak. Wyszli Niemcy z lasu około piętnastu, taka zbieranina, zwykli, w żółtych i czarnych mundurach. Pogadali, pojedli jabłek i pytali się jeden musiał być chyba Ślązak/, gdzie tu droga na Duklę. I poszli drogą tam, gdzie Szymańskie. Za jaką godzinę wyszli Ruscy z lasu. Jak szarańcza, tyralierą. A Niemcy nie poszli nigdzie, tylko ich ostrzelali. A ci tacy bohaterowie byli, że się bali tak, że jeden szedł za nimi i z pepeszy strzelał im w piętę i wołał: - dawaj w period! To taka była bohaterska armia. Jakbym nie widział, to bym nie uwierzył. I oni, ta szarańcza uciekała, co się mało nie

zabili, a ranni wołali: - dobij, dobij.

Po tym wszystkim my posnęli. A u nas popod ściany były okopy. „Bierz żonę i dzieci i uciekaj, bo będzie wojna” - mówił nam ich starszyna. No i my poszli z mamą do lasu, a oni zostali z tatą. W stajni były kury. Jak oni za kurami, to tatuś za nimi. I do sąsiada i z powrotem. I zamknęli go w stajni i wszystko z sąsiada zabrali. Do domu z lasu tośmy się czolgalili, bo ruscy nie kazali, bo „germaniec zastrelili”. Myśmy się czolgalili po chleb do domu. W lesie byliśmy 3 dni. Jak przyszliśmy do domu, to wszędzie było pełno słomy. Jak zaczęliśmy ją zbierać, to pod każdą były kupy. Wszędzie były kupy. Gdzie kto leżał, tam się załatwiał. Nie wierzysz w to? To są fakty. W Łękach to samo było. Tam gdzie spali to się załatwiali. W konserwie zrobili dziurę, dali sznurówkę, nalali gazoleju i świecili. Sufit był czarny, a myśmy pluli na czarno. A musieli czytać propagandę o zwycięskiej armii. Czytali, czytali. Jeden przy drugim spali, łamali w lesie gałęzie jedliny i na tym spali i się załatwiali i trzeba to było rano sprzątać. Wieczór czytają i czytają, przychodzi starszyna i mówi: „zdrastwujcie riebniata, mniemanie, mniemanie, Baćko Stalin dał prikaz kto przyprowadzi żywego germańca dostanie 100 gram chleba, 100 gram tabaku i 100 gram horiki”. A oni: - „brawo, niech żywiót baćko Stalin”. A ten tabaczek (skręty papierosa-przyp.red.) to mieli taki, że jak zapalił na gazecie, to się paliło żywym ogniem. Za tabaczek chciał choć dwa ziemniaki. Jak mama odcedzała ziemniaki, to stali z menażkami i czekali na tę wodę z ziemniaków. A chleb to mieli taki czarny jak cykorcia, a kwaśny! Kruszył się tak, jak nie wiem, to rzucali te okruszki do wody, zamieszali i tak jedli.

Kuchnia była w ogrodzie, gdzie mieszka Węgrzyn, to chodzili tam rano, w południe i wieczór. Rano chodzili po zupę, po kawę i czaj. Zanim stamtąd przyszedł, to menażka była czysta. W śniegu wymył. Chwileczkę było przerwy, robił starszy zbiórkę na podwórku i szli na ćwiczenia w pole. I nic nie było słychać tylko: - uraaa i uraaa! I znowu zjedli jakiej wody zupnistej i na „zamiaty” (ćwiczenia-przyp. red.). Byli tu od jesieni do stycznia, gdy poszli na zachód”.

Zanim „poszli na zachód”, zarządzili ewakuację wioski. „W dniu 16 listopada o godz. 16 rozpoczęło się silne ostrzeliwanie wsi pociskami artyleryjskimi trwające przez całą noc i dzień następny, na skutek czego została zarządzona ewakuacja wsi. Prawie 3/4 ludności nie zastosowało się do tego zarządzenia i zostało na miejscu wciągnawszy się do różnych prac wojskowych jak utrzymanie dróg i kopanie okopów” (relacja Józefa Pernala s. Adama).

Istotnie, niewielu mieszkańców opuściło swoje domostwa. A ci, którzy zastosowali się do „zarządzenia” skierowało swoje kroki do znajomych i rodzin w okolicach. Część mieszkańców nawalę ogniwą przetrwało w potokach okalających wieś, doglądając w chwilach spokojniejszych swego dobytku. Zdecydowana większość pozostała mając świadomość, że całkowita ewakuacja wioski oznacza jej zagładę materialną. I wcale mieszkańcom o bombardowanie nie chodziło...

Miał tego świadomość sołtys Kołacz i ówczesni włodarze wiejscy. CDN.

H.Kyc. Fragment książki „Moje Łęki Dukielskie”.
Pisownia relacji w oryginalnym słownictwie.